Nr. 171. Piątek, 29 Lipca 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosz. .. w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najj. Pan powrócił dnia 27 lipca przed południem z Brucku nad Litawą.

Minister spraw wewnętrznych przeniósł c. k. starostę Aleksandra Zborowskiego w tymże samym charakterze służbowym z Chrzanowa do Nowego Sącza.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 lipca.

Zapewne dla urozmaicenia martwej pory, która i nad widownią spraw zewnętrznych rozpięła swoje ołowiane skrzydła, puszczono ostatniemi dniami w obieg cały szereg dość ciekawych pogłosek o nowych przygotowujących się aliansach, a tem samem o radykalnej zmianie ugrupowania mocarstw europejskich. Pogłoski takie, chociaż bardziej na domysłach i kombinacyi niż na rzetelnych podstawach oparte, miewają przecież swoje dobre strony; jeżeli nie mają faktycznej wagi, to zawsze nie są pozbawione pewnego symptomatycznego znaczenia; czasami nawet charakteryzują dobrze zwrot opinii w pewnym kraju i wobec pewnej danej kwestyi — a nie mówiąc już o tem, że nie zawsze dziennikarze ale niekiedy i dyplomaci rzucają takie wieści w błękit polityczny jako *ballons d'essai*, pogłoski takie miewają niekiedy i tę zaletę, że zapowiadają rzeczy, które wprawdzie nie istnieją i nie będą istniały w rzeczywistości, ale przecież istniećby mogły.

Takim sposobem aż trzy alianse sygnalizowano w szpaltach dziennikarskich. Jeden między Francyą a Rossyą, który miał poruszyć bawiący do niedawna w Paryżu generał Skobelew; drugi między Francyą a Austryą i Niemcami, trzeci między Włochami a Austryą. Nie było wprawdzie tyle mowy o przymierzach *in optima forma*, w całem dokumentarnem znaczeniu tego słowa, co o zbliżeniach się i wzajemnem porozumieniu, ale bo też żyjemy w czasie, w którym formalne traktaty zaczepno-odporne wyszły z używania i zastąpione zostały t. z. *entente cordiale*, przyjaznem porozumieniem, opartem na prostem a szczerem stwierdzeniu wspólności interesów w najważniejszych już istniejących lub spodziewanych dopiero kwestyach.

Takie porozumienie bez dokumentów i formułek uroczystych w imię św. Trójcy, które niestety więcej były pompatyczne niż szczere, bez pieczęci i podpisów, istnieje już od lat kilku między Austryą a Niemcami, i nikt nie zaprzeczy, że oddało pokojowi europejskiemu nieocenione przysługi, i że zapobiegło bardzo skutecznie erupcyom na wulkanicznym gruncie wschodu. Wręcz przeciwny miałby mieć cel sojusz Francyi z Rossyą, który zdaniem niektórych dzienników angielskich przygotowywać miał gen. Skobelew w Paryżu. Zbliżenie się to Francyi do Rossyi miało roztoczyć napowrót całą kwestyę wschodnią, forsować jej radykalne rozwiązanie, które oczywiście bez katastrof pomyśleć się nie da. Angielskie dzienniki najgorliwiej kolportowały te pogłoski; domyślać się wypada, że na to tylko, aby skompromitować Francyę w Europie a mianowicie w Niemczech. Angielska prasa nie ma szczególnych powodów do sprzyjania Francyi w chwili, kiedy ona śmie szukać nowych pozycyj na wybrzeżach Śródziemnego morza, które przecież uchodziło zawsze za wody angielskie. Wieść ta atoli zbyt awanturnicza i nieprawdopodobna prędko utonęła w fluktach dziennikarskiej dyskusyi i nikt jej nie brał na seryo.

Druga wieść, której źródło także odnaleźćby się dało nad Tamizą, mówiła o zbliżeniu się Francyi do Austryi i Niemiec. Kombinacya ta już znacznie podobniejsza do prawdy, ale nie wypływa ztąd jeszcze, że prawdziwa. Wywołał ją zapewne fakt, że ani Niemcy ani Austrya nie robiły najmniejszych trudności Francyi w jej akcyi tunetańskiej. Zresztą zbliżenie się Francyi do Austryi jest zbyteczne, bo nie zachodzi najmniejsza dysharmonia między temi dwoma państwami, zbliżenie się zaś szczere, śmiałe, bezwzględne Francyi do Niemiec dziś, zdaniem naszem, jeszcze jest przedwczesne, jeszcze nie dojrzało politycznie, i nie wiemy, czy rząd republikański, zniewolony schlebiać instynktom mas i chauvinistycznym nawet nadziejom, ośmieliłby się wystąpić z taką myślą już dzisiaj.

Pozostaje jeszcze trzecia pogłoska o zbliżeniu się Włoch do Austryi, pogłoska, przyjęta poważnie przez ostrożną nawet prasę, oparta na inspirowanym komunikacie półurzędowego rzymskiego *Diritto*, który bardzo sympatycznie rozbiera myśl zbliżenia się Włoch do istniejącego już związku niemiecko-austryackiego i zachęca całą prasę półwyspu, aby spokojnie i bez uprzedzeń poświęciła swoją uwagę tej kwestyi. Takie zbliżenie się Włoch do Austryi bardzo jest łatwe, a już przedewszystkiem najłatwiejsze dla samych Włoch, bo tylko od nich zależy. Oto co pisze w tej sprawie rzymski *Diritto*: „Alians Włoch z Austryą i Niemcami nie powinien być przedstawiany jak upior, jak groźba przeciw komukolwiek. Musi on mieć ściśle określony i jasny charakter, cechę pokojowego przymierza, unii, która ma na celu ubezpieczenie pokoju europejskiego na długie lata. Samo już przyjście do skutku takiego przymierza wystarczy do osiągnięcia tego wielkiego cywilizacyjnego celu; wystarczy do zapewnienia trzem narodom ery niezakłóconego spokoju, która im pozwoli poświęcić się wyłącznie twórczej pracy, rozwojowi bogactw moralnych i materyalnych. Jednem słowem, przymierze takie zawarteby zostało na korzyść trzech narodów, ale bez uszczerbku dla żadnego; musi ono mieć taki charakter, jaki ma przymierze austryacko-niemieckie, t. j. charakter aliansu odpornego, potężnej asekuracyi przeciw zawikłaniom i niebezpieczeństwom."

Złote słowa — i któżby się na nie pisał? *Diritto* doskonale scharakteryzował cel i istotę takiego przymierza i jeśli przyjdzie do skutku, co daj Boże, niezawodnie będzie zbawiennem, w pierwszym rzędzie dla Włoch oczywiście, bo Niemcy i Austrya mniej tu mają do zyskania, podczas gdy Italia zjednoczona niestety nie doczekała się dotąd urzeczywistnienia znanej dewizy Visconti-Venosty: *Indipendenti sempre, isolati mai!* Nie pojmujemy przecież, co znaczy żal *Diritta*, który skarży się, że prasa austryacka, rozbierając myśl takiego przymierza, czyni „rezerwy i aluzye, które obrażają uczucie narodowe Włoch." Szkoda, że się *Diritto* nie tłumaczy jaśniej, nie przypuszczamy bowiem, aby przez te „rezerwy i aluzye" rozumiał żądania austryackiej prasy, aby Włochy zapomniały o t. z. *Italia irredenta* i zerwały z mrzonkami aneksyonistów, a nie przypuszczamy tego tem bardziej, że właśnie taka rezerwa i szczere jej przyjęcie jest jednym z kardynalnych warunków spełnienia się idei, za którą *Diritto* tak pięknie przemawia.

LISTY PARYSKIE

CIII.

Kometa i jej przykładny takt. Odejście w porę. Zapowiedź drugiego egzemplarza. Kometa i skwary. Potwarcze posądzenia. Uroczystość narodowa. Rezultat missyi tunetańskiego Mustafy. Raj Mahometa i niewinność francuskich win. Pięćdziesiąta rocznica budowy kolei żelaznych. Koleje nowego pomysłu. Pan Thiers. Telegraf podmorski i tunele. Zwycięztwo geniuszu nad materyą. Stephenson. Projekt napowietrznej kolei z Francyi do Anglii. Wystawa elektryczna. *Force et lumiere.* Elektryczny omnibus. Imperyał w modzie.

Kometa schowała się; astronomowie wprawdzie zapewniają nas, że ją jeszcze widzą jako gwiazdę czwartej wielkości, i nawet każdy zwyczajny śmiertelnik, jeżeli zna choćby tylko konstellacyę wielkiego wozu czyli niedźwiedzicy i gwiazdę polarną, może jeszcze w pogodną noc na bezchmurnem niebie odszukać słabiuchny obraz tak świetnego przed dwoma tygodniami gościa; ale dla ogółu kometa już znikła zupełnie. I bardzo dobrze uczyniła, a przynajmniej dała dowód niepospolitego taktu i godny naśladowania przykład dla niejednej gwiazdy innego rodzaju, która nie umie w porę usunąć się ze swego horyzontu, choć czas i okoliczności pozbawią ją świetnego blasku i całego ogona wielbicieli.

Kometa widocznie miała czas poznać niestałe usposobienie Paryżan, przewidziała, że im się niedługo sprzykrzy podnosić w górę głowę i narażać się na ból w karku by się jej przypatrywać, i dlatego zawczasu odpięła przyprawiony warkocz, zmrużyła oczy i osłoniła złotą głowę lekką zarzutką, żeby *incognito* odbyć tę podróż po naszym nieboskłonie, a może też dowiedziała się o swojej siostrze czy kuzynce, która według otrzymanego z Nowego Yorku telegramu spostrzeżoną została w Arboh i jak się zdaje, zamierza zaprezentować się w Europie, i dlatego ta, której napatrzyliśmy się już dostatecznie, nie chce narażać się na zbyt bliskie porównanie, przy którem zywkle co nowego, to się więcej podoba.

Nakoniec bardzo być może, że chociaż najzupełniej przekonana, tak jak większość poważnych mężów nauki, że jej wycieczka w nasze okolice nie ma żadnego związku z senegalskiemi upałami, jakie nam od niejakiego czasu dokuczają, wiedząc jednak że ciemnota i uprzedzenie, niełatwe do pokonania, nie zaniedbają oskarżać jej jako przyczynę tych trudnych do zniesienia żarów, nieumiarkowanych ani jedną kropelką tak pożądanego deszczu, stara się jak najspiesznicj zejść nam z oczu, żeby przynajmniej nie słuchać naszych niczem nieuzasadnionych skarg i złorzeczeń.

W tym ostatnim atoli razie mogę ją upewnić, że się w swoich rachubach najzupełniej myli, i że jej pospiech w rejteradzie z naszych okolic żadnej nie przyniesie korzyści. Paryżanie, którym znudziło się patrzyć przez parę tygodni na kometę, i którzy niewątpliwie za drugie parę tygodni zapomnieliby o niej zupełnie w zwyczajnych warunkach atmosfery, raz powziąwszy przekonanie, że wyjątkowo dotkliwe upały, jakich w tym roku doświadczamy, choć jeszcze daleko do kanikuły, są skutkiem przebiegu tego niezwykłego zjawiska, dlatego właśnie, że to przekonanie jest zupełnie mylne, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie odstąpią od niego za nic w świecie, i jeżeli upały nie ustaną, będą i nadal uporczywie złorzeczyć komecie, a jeśliby przypadkiem razem z jej zniknięciem ustało gorąco a ożywczy chłód i deszcz odżywił spieczoną i spragnioną ziemię, jeszczeby za odchodzącą niewinną kometą posłali ostatnie wyrazy złorzeczenia za minione gorąco i suszę.

I uroczystość narodowa minęła, a chociaż to nie kometa i może właśnie dlatego że nie ma charakteru niespodzianek i na teraz przynajmniej uważaną jest jako fakt powtarzający się stale co roku, choć to dopiero drugi raz, nie miała ona tego charakteru uniesienia, wesołości, a nawet choćby ciekawości i zajęcia, co w przeszłym.

Wprawdzie skutkiem urzędowych wezwań, podniet, zachęt i pieniężnych pomocy, nie brakło trójkolorowych i innych (z wyjątkiem włoskich) chorągwi, lamp, latarni, wieńców, masztów, festonów, cyfr i mniej więcej niezgrabnych portretów i biustów republiki, której nie rozumiem dlaczego artyści malarze i rzeźbiarze upierają się nadawać gminne rysy i kształty jakiejś opasłej przekupki — wprawdzie na wszystkich ulicach snuły się nieustannie liczne tłumy różnorodnej publiczności, bo wszystkie biura, szkoły, fabryki i warsztaty, świętując przymusowo, wylewały na place i ulice wszystko to, co w zwyczajnych dniach w ten lub w ów sposób głową lub ręką pracuje, nie licząc napływowej publiczności z prowincyi i zagranicy, dla której widok tak dziwnie jaskrawie przybranego miasta mógł być istotnie nowością — wprawdzie na odbytym z rana na równinie Longchamps przeglądzie wojska skutkiem niezwykłego gorąca nietylko mnóstwo oficerów i żołnierzy ale i pomiędzy widzami wielu uległo apoplektycznym skutkom uderzenia słonecznych promieni, wprawdzie wszystkie towarzystwa orfeonistów i symfonistów (a zebrało ich się kilka set z różnych miast departamentowych), rozstawiły się po wszystkich ogrodach, skwerach, placach, alejach i rozdrożach na umyślnie przygotowanych wzniesieniach, terasach i amfiteatrach —

I *Marsylianka* brzmiała przez dzień cały,
Altem, tenorem, dyszkantem i basem,
A wszystkie trąby, fujary, cymbały,
Wtórzyły chórem z brzękiem i hałasem....

ale w tem wszystkiem niepodobna było dopatrzyć się prawdziwych objawów dobrowolnego, improwizowanego, żywszego — nie mówię nawet, patryotycznego — uczucia, tyle nawet, ile go się objawia na prostych świątecznych jarmarkach, gdzie ludek bawi się szczerze, bo go nikt nie namawiał na tę zabawę.

Kto z Paryżan albo z obcych przybyszów w czasie ostatniej wielkiej wystawy pamięta pierwszą wówczas w podobnym rodzaju uroczystość, bez przygotowań, bez urzędowych rozporządzeń, zaimprowizowaną przez mieszkańców Paryża ku objawieniu radości ze świetnego nad wszelkie spodziewanie powodzenia wystawy, ten nie mógł nie spostrzedz niezmiernej różnicy na niekorzyść nawet zeszłorocznej a tem bardziej tegorocznej urzędowej uroczystości, i co za tem idzie, przewidywać, że to dziś już tak widoczne zobojętnienie mieszkańców dla tego niby patryotycznego obchodu prawie na pewno zapowiada mu bliski zupełny upadek a przynajmniej jedynie możliwość sztucznego podtrzymywa-

Sprawy krajowe.

(Szkoła snycerstwa w Zakopanem).

(=) Losy szkoły snycerskiej w Zakopanem, która już dotychczasową działalnością swoją złożyła dowód prawdziwej żywotności i uprawnia do najpiękniejszych nadziei, weszły obecnie w fazę ostatecznego ustalenia. Jak wiadomo już naszym czytelnikom, Sejm krajowy uchwałą z dnia 20 lipca z. r. upoważnił Wydział krajowy wypłacać szkole tej przez przeciąg trzech lat 1881, 1882 i 1883 roczną subwencyę w kwocie 300 zł. pod warunkiem, że ministerstwo handlu przyzna Wydziałowi krajowemu prawo brać w nadzorze i zarządzie szkoły udział bezpośredni lub pośredni, t. j. sprawowany przez upoważniony do tego organ. Uchwała ta Sejmu krajowego nie była właściwie nową wobec szkoły zakopańskiej, zmodyfikowała tylko dawniejszy sposób jej subwencyonowania. Jeszcze bowiem w roku 1878 przyznał Sejm krajowy Towarzystwu Tatrzańskiemu na przeciąg pięciu lat roczny zasiłek w kwocie 600 zł. przeznaczony na utrzymanie szkoły snycerskiej w Zakopanem. Uchwałą wspomnioną zeszłoroczną Sejm zniósł dawniejszą swoją uchwałę, i podzielił wypłacaną dotychczas subwencyę w ten sposób, że połowa jej, 300 zł., wypłacaną ma być bezpośrednio szkole samej, druga zaś połowa Towarzystwu Tatrzańskiemu z przeznaczeniem na cele tejże samej szkoły.

Pan minister handlu przyjął warunek uchwały sejmowej, wymagający przyznania Wydziałowi krajowemu prawa uczestnictwa w zarządzie szkoły zakopańskiej i zgodził się na to, aby Wydział wykonywał to prawo przez dwóch swoich delegatów, zasiadających w wydziale szkolnym dopóty, dopóki Wydział krajowy płacić będzie roczną subwencyę. Równocześnie przyznał p. minister handlu takież same prawa Towarzystwu Tatrzańskiemu.

Trzy tedy czynniki złożą się obecnie na utrzymanie i kierunek szkoły zakopańskiej: rząd, Wydział krajowy i Towarzystwo Tatrzańskie. Żałować wypada, że czwarty czynnik, powołany w pierwszym rzędzie do udziału w utrzymywaniu tak pożytecznej szkoły fachowej, t. j. gmina zakopańska, dotychczas nie oświadczyła się z gotowością do żadnej, choćby najmniejszej ofiary. Na teraz więc gmina wykluczoną została od wszelkich praw uczestnictwa w zarządzie szkoły, ale spodziewać się godzi, że nabędzie je przyczyniając się w miarę sił swoich do dzieła. Uczynićby to mogła najłatwiej przez wybudowanie domu dla szkoły lub przez odstąpienie bezpłatne na ten cel gruntu, albo co jej łatwiej jeszcze, przez prestacyę w robociznie i dostarczaniu podwód pod materyał.

Równocześnie nadał p. minister handlu szkole zakopańskiej statut, z którego notujemy najważniejsze tylko postanowienia. Szkoła snycerska, czyli jak ją statut nazywa szerszem mianem, szkoła przemysłu drzewnego (*Holzindustrieschule*), ma na celu wykształcenie uczniów za pomocą systematycznej, teoretycznej i praktycznej nauki w snycerstwie, tokarstwie i stolarstwie a tem samem utorowanie przemysłu domowego, przerabiającego materyał drzewny na prostsze utwory galanteryjne i zabawki. Szkoła podlega ministerstwu handlu, które wykonywa nadzór nad nią przez organa polityczne krajowe i powiatowe. Prawo bezpośredniego nadzoru przysługuje wydziałowi szkolnemu, który ma siedzibę swoją w Zakopanem. W wydziale tym zasiadają, jak już z powyższego przedstawienia rzeczy wypływa, delegat ministerstwa handlu, dwóch delegatów Wydziału krajowego, dwóch delegatów Towarzystwa Tatrzańskiego i kierownik szkoły. Wydział szkolny wybiera z swego grona przewodniczącego i jego zastępcę. Członkowie wydziału szkolnego, który zgromadzać się ma przynajmniej trzy razy do roku, nie pobierają płacy. Wydział spisuje protokoły z swych posiedzeń i przedkłada je za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa ministerstwu handlu. Ma on obowiązek strzeżenia interesów szkoły, starania się o fundusze na stypendya, środki naukowe, bibliotekę i na umieszczenie uczniów pozamiejscowych, czuwania nad wykonaniem wzorowem statutów, planu naukowego i karnością zakładu. Wydziałowi przysłuża prawo czynienia wniosków w ministerstwie handlu w sprawie zmiany planu naukowego i statutów, nie ma jednak prawa ingerencyi na pedagogiczne i dydaktyczne kierownictwo szkoły i na finansową stronę produkcyi szkolnej. Warunkami przyjęcia do szkoły jest umiejętność czytania, pisania i rachowania tudzież zdolność fizyczna. Po skończeniu każdego roku wydawane będą uczniom świadectwa. Szkoła obowiązana jest urządzać na wezwanie ministerstwa handlu wystawę publiczną wyrobów swych uczni.

Delegatem swoim w wydziale szkolnym mianowało ministerstwo handlu ks. proboszcza Józefa Stolarczyka, który już znaczne położył zasługi około szkoły zakopańskiej, zaś Wydział krajowy powołał na swo ich delegatów pp. Adama Uznańskiego, prezesa wydziału powiatowego w Nowym Targu i dr. Tytusa Chałubińskiego z Krakowa. Towarzystwo tatrzańskie dotąd nie podało swoich delegatów, z których jednym będzie niezawodnie ks. Wojciech Roszek z Poronina, który szkole snycerstwa żywym swym udziałem oddał już niejedną przysługę. Kierownikiem fachowym szkoły jest p. Franciszek Neuzil, który zdolnościami swemi i gorliwością przyczynił się głównie do znakomitych rezultatów, jakie już obecnie osiągnęła szkoła zakopańska.

SPRAWY MONARCHII

— Telegram doniósł nam wczoraj, że komitet zajmujący się urządzeniem wystawy przemysłowej i gospodarczej w Tryeście, postanowił ostatecznie urządzić tę wystawę w roku przyszłym. W roku tym bowiem upływa lat 500, jak miasto Tryest poddało się księciu Leopoldowi austryackiemu. Odtąd Tryest pozostawał, z wyjątkiem jednego roku, nieprzerwanie aż do inwazyi francuskiej przy Austryi. Wystawa będzie uświetnieniem 500 letniego jubileuszu połączenia Tryestu z Austryą. Uroczystości tej poświęca augsburska *A. Ztg.* artykuł, w którym mówi między innemi: „Połączeniu temu i pieczy dostojnych i dobrotliwych monarchów zawdzięcza Tryest swój ciągły rozwój, dzisiejsze swoje znaczenie handlowe, niemniej jak fakt, że mimo tylu burz, jakie nawiedziły go w ciągu pięciu wieków, jest dzisiaj jednem z największych i najpotężniejszych miast portowych, rozrasta się bezustannie i coraz szersze zawiązuje stosunki. Coby się było stało z Tryestem, gdyby był pozostał pod panowaniem weneckiem? Wenecyanie kusili się niejednokrotnie o odebranie Tryestu, zawsze jednak bezskutecznie, a to na szczęście samego Tryestu, który w razie połączenia z Wenecyą byłby podzielił niezawodnie upadek pysznej „królowej mórz.“ Austrya tymczasem byłaby się postarała o inne emporyum handlowe nad Adryatykiem — np. w Riece lub w innym dobrym a pewnym porcie istryjskim — a Tryest pozostałby nawet po przyłączeniu Wenecyi do Austryi miejscem małoznaczącem, jakiem był do XVIII wieku. Tryest bowiem jest utworem szczęśliwej austryackiej idei państwowej. Wenecya, Genua, Piza i inne wielkie miasta handlowe stały się dzięki jedynie swemu położeniu znacznemi i potężnemi emporyami handlowemi, Tryest zaś wzrósł do dzisiejszej swej potęgi tylko dzięki austryackiej polityce handlowej, inaugurowanej za Karola VI. Fakt ten uznali wszyscy prawowici Tryestyńcy, uznają go różne cudzoziemskie kolonie w Tryeście, nawet włoskie, a agitacye *irredenty* nie są wstanie osłabić w niczem doniosłości samego faktu. Wszyscy nieuprzedzeni przyznawali zawsze i przyznają, że Tryest jedynie jako emporyum austryackie i w jak najściślejszem połączeniu z monarchią może kwitnąć i utrzymać się na dotychczasowem ważnem stanowisku. Dlatego też patryoci austryaccy w Tryeście ożywieni duchem swych przodków, przemyśliwali nad tem od dawna, w jaki sposób uczcić rocznicę historycznego i wiekopomnego wydarzenia. Powstała myśl, która odpowiadając najzupełniej duchowi naszego czasu, zwróciła na siebie jako najodpowiedniejsza i najpłodniejsza powszechną uwagę i ogólny znalazła poklask. Była to myśl urządzenia w Tryeście r. 1882 austryackiej wystawy przemysłowej i gospodarczej. Nie ma wątpliwości, że projektowane przedsiębiorstwo przyniesie tak przemysłowi austryackiemu jak i zamorskiemu handlowi Tryestu znakomite korzyści. Niepodobna było godniej i świetniej obchodzić pięciowiekowego jubileuszu przyłączenia Tryestu do monarchii habsburgskiej.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kongres socyalistów w Londynie.)

Z powodu pobłażania rządu angielskiego dla odbywającego się kongresu socyalistów międzynarodowych w Londynie, prasa rossyjska odzywa się z krytyką i ostrą naganą. Wszystkie głosy w tej mierze streściłby można w słowach: „Zdumiewać musi ta okoliczność, iż rząd angielski, który, jak sam konstatuje, ma u siebie do czynienia z tylu żywiołami niebezpiecznemi, przypatruje się spokojnie agitacyi rewolucyonistów międzynarodowych“.

Journal de St. Petersbourg zajmuje się sprawą tą wszechstronnie i poświęcił jej artykuł następujący:

„Londyn, stolica takiego mnóstwa milionerów i żebraków, bywał z dawna bezpiecznym zaułkiem rewolucyonistów całego świata. Olbrzymia rozległość miasta i okoliczność, że prawa angielskie są w tej mierze bardzo łagodne, pozwalały rewolucyonistom robić tam wszystko, czego by nie mogli uczynić na stałym lądzie. Jakkolwiek Anglia udziela im gościnności nie po to, ażeby ją zamieniali w zbójecką jaskinię, to jednak tacy ludzie jak Krapotkin, Ludwika Michel i t. p. nie wahają się hańbić kraju, który im użycza gościnności.

„Sytuacya jest w tej chwili bardzo niebezpieczna. Wszędzie popełniane są zamachy przeciw naczelnikom państw w osobach prezydentów, konstytucyjnych i absolutnych monarchów. W ten sam sposób zagrożone jest życie wielu dygnitarzy państwowych, przeciw którym używają kul i dynamitu. Nawet publiczne budynki, jak koszary, więzienia, nie są obecnie wolne od zamachów zbrodniczych. Wybuchła prawdziwa wojna pomiędzy istniejącym porządkiem organizmów państwowych a piekielnemi żywiołami, które wszystkie siły i energię wytężają, ażeby doprowadzić do zaburzenia i anarchii.

„Dotychczas Szwajcarya stanowiła uprzywilejowane schronisko dla rewolucyonistów. Ale obywatele Zurychu oświadczyli otwarcie swoje oburzenie przeciw zbrodniczym ich wichrzeniom i socyaliści musieli w celu odbycia swego kongresu poszukać innej miejscowości, którą też znaleźli w Londynie. Tam odbyli potajemnie swe posiedzenie. Ale w dniu 18 lipca wystąpili otwarcie, dali wyraz nagany kilku rządom rozmaitych krajów i protestowali przeciw wyrokowi, wydanemu na Mosta.

„Wszystkie cywilizowane państwa obowiązane są postępować solidarnie. Powinny wspólnie walczyć przeciw rosnącej a wzburzonej powodzi rewolucyjnej. Obojętność, apatya dotknie pod tym względem najprzod państwa, które pierwsze zostały zagrożone, a potem przeniosą się na państwa sąsiednie. Anglia jest wprawdzie oddzielona i zabezpieczona morzem od wszelkich postronnych zamachów, ale nie posiada żadnej tarczy przeciw wewnętrznym żywiołom rewolucyjnym. Złożyli tego dowody Fenianie.

„Kongres, który odbył się w Londynie, oświadczył się za zasadami „międzynarodowego stowarzyszenia robotników“. W kongresie brali udział rewolucyoniści wszystkich narodów, Izby francuska i włoska uchwaliły ustawy przeciw temu niebezpiecznemu stowarzyszeniu, które jest bardzo podobne do komuny paryskiej. Byłoby jednak do życzenia, ażeby i Anglia pojęła groźne niebezpieczeństwo, wynikające dla wolności i porządku społecznego z tych nieustannych sprzysiężeń. Niebezpieczeństwa łatwo będzie pojąć, skoro rozważymy, że demagogom, anarchistom i skrytobójcom, godzącym na życie panujących, wolno jest bezkarnie propagować nauki pomiędzy nieoświeconemi tłumami, które nie posiadają wprawdzie rozumu, ale mają za to siłę fizyczną.

„Pisma angielskie ubolewały nad tonem prasy feniańskiej w wycieczkach przeciw Anglii i wyrażały życzenie, ażeby jak najprędzej nastręczyć się mogła sposobność wystąpienia stanowczo przeciw tak podburzającej walce. Cóżby jednak powiedziała prasa angielska, gdyby na jakim kongresie feniańskim w Londynie poczęto propagować śmiertelną walkę przeciw Anglii? Angielska prasa naturalnie zaprotestowałaby przeciw takiemu kongresowi. Mimo to pozwala Anglia rewolucyonistom europejskim robić, co im się podoba, byle tylko nie wykraczali przeciw prawom krajowym. Czy Anglia wytrwa w tej pobłażliwości, jeżeli rewolucyoniści dopuszczą się naprzykład takiego błędu, jakiego Most się dopuścił?“

Nowoje Wremia gani również stanowisko Anglii wobec kongresu rewolucyjnego w Londynie i sądzi, iż Anglia patrzy na walkę przeciw popagandzie rewolucyinej z punktu widzenia wyłącznie egoistycznego, dając przez to do poznania, iż jako państwo wyspiarskie zupełnie jest na to obojętną, że wybuchnie pożar w państwie sąsiedniem.

KRONIKA

— **Mianowania.** Podpułkownik pułku artyleryi polowej nr 6 Karol Pecher mianowany dyrektorem artyleryi wałowej w Przemyślu i jednocześnie przeniesiony do sztabu artyleryi.

— **W Zakładzie drohowyzkim** sierot i ubogich fundacyi hr. Stanisława Skarbka odbędzie się popis doroczny jutro, w sobotę.

— **Festyn urządzony** ubiegłej niedzieli przez stowarzyszenie weteranów wojskowych na korzyść funduszu dla wdów i sierót przyniósł czystego dochodu 209 zł.

— **Liczba gości w Krynicy** z dniem 24 b. m. wynosiła od otwarcia tego zakładu ogółem 2042 osób, składających 1141 rodzin. W ostatnim tygodniu przybyło 326 osób.

---

nia go jako zadekretowanego urzędownie, dopóki losy nie sprowadzą czego nowego.

Odjechał już i tunetański Mustafa, który przez niejaki czas był dla Paryżan przedmiotem prawie takiej samej ciekawości jak kometa, a którym dzienniki zajmowały się nieskończenie więcej niż zjawiskiem na niebie. Nie wiem i przyznam się szczerze, że wcale nie jestem ciekawy dowiedzieć się, jaki był pod względem politycznym rezultat kilkutygodniowego pobytu w Paryżu tunetańskiego reprezentanta, ale to wiem z pewnością, że pod jednym przynajmniej względem podróż jego nie pozostała bez ważnych korzyści. Będzie on mógł za powrotem do kraju zapewnić nietylko beja, ale wszystkich swoich współwyznawców, że Paryż jest jedynem może miastem w świecie, gdzie wierny muzułmanin może bez pogwałcenia praw koranu brać śmiało udział w wesołych ucztach giaurów i jeżeli tego potrzeba, pokazać, kto ma tęższą głowę.... do kielicha. Dotychczas prawowierni wyznawcy proroka nie mogli przynajmniej publicznie występować do takich turniejów, bo koran zakazuje surowo pić wino; dziś dowiedzą się oni, że w Paryżu bardzo trudno narazić się na niebezpieczeństwo zgrzeszenia przeciw temu przepisowi, o czem się szanowny Mustafa osobiście, naocznie i w drodze urzędowej przekonał.

Przez cały czas swego pobytu w Paryżu reprezentant tunetańskiego beja miał przy swoim boku urzędników delegowanych z ministerstwa spraw zagranicznych, których obowiązkiem było obwozić i oprowadzać gościa po różnych stronach Paryża dla pokazania mu wszystkiego, co w stolicy Francyi godnem jest widzenia tak w żyjącym jak i martwym świecie. Nic naturalniejszego, jak że ci panowie powiedli go do galeryi Luwru, w których podobno tylko muzeum egipskie i chińskie wzbudziły jego zajęcie; że mu pokazali zewnątz i wewnątrz wielką operę i jej *foyer* baletowe i zakulisowe maszynerye; że z nim zwiedzili prawie wszystkie teatry a nawet *Folies Bergére*, gdzie, jak zapewniają, oświadczył, że tak mniej więcej wyobrażał sobie raj, obiecany wyznawcom proroka, ale doprawdy nie pojmuję zkąd tym panom przyszło na myśl, zaprowadzić go do laboratoryum miejskiego, gdzie odbywają się rozbiory chemiczne, mające na celu rozpoznawanie mniejszego lub większego fałszowania rozmaitych artykułów żywności i napojów.

Przypadek zrządził, że gość afrykański wprowadzony tam został w tej chwili właśnie, kiedy zdawano sprawę z rozbioru stu próbek rozmaitych win przedstawionych do chemicznego zbadania, i kiedy rezultat okazał, że w trzech tylko przypadkach skonstatowano obecność nie bardzo zanieczyszczonego rzeczywistego wina, a w dziewiędziesięciu siedmiu próbkach nie znaleziono ani śladu soku winnej jagody, tylko mieszaninę najrozmaitszych artykułów, o których w koranie nie ma żadnej wzmianki a tem bardziej zakazu. Rezultat ten nie był niezawodnie niespodzianką dla delegowanych *ad latus* tunetańskiego gościa i trudno przypuścić, żeby ci panowie poprowadzili go do miejskiego laboratoryum, żeby się popisać przed nim dowodami doskonałości, do jakiej doszedł przemysł fałszowania wszystkiego, czem się Paryżanie karmią i poją, lub żeby mu raz na zawsze wybić z głowy chętkę walczenia z ucywilizowanymi Europejczykami o pierwszeństwo, kto kogo oszuka; a ponieważ poprzestano na zwiedzeniu sekcyi wina, nie zaglądając do innych oddziałów, wolnoby może przypuścić, że ci panowie w interesie tutejszych winiarzy starali się zjednać im klientów między współwyznawcami Mustafy, którzy doprawdy mogą śmiało upajać się francuskiem winem, nie grzesząc przeciw przepisom koranu.

Ludzkość w naszej epoce żyje z takim pospiechem, wczoraj wydaje się tak dawno minionym czasem, że chcąc powiedzieć coś nowego, trzeba koniecznie mówić o tem, co dopiero będzie a i to nieraz jeszcze nie doprowadzi do celu.

Prasa amerykańska wystąpiła z bardzo słuszną propozycyą uczczenia w uroczysty sposób nadchodzącej wkrótce pięćdziesiątej rocznicy otwarcia pierwszej kolei żelaznej. Współczesne nam dziś pokolenie nie zna dostatecznie dziejów zaciętych walk, jakie miał prowadzić gieniusz pierwszych promotorów tego cudownego wynalazku, który tak nadzwyczajnie a korzystnie zmienił postać świata. We Francyi szczególnie rutyna stawiała najuporczywsze zapory temu wynalazkowi. W Akademii nauk uczone głowy w urzędowych memoryałach wymownie dowodziły, że lokomotywa ani krokiem naprzód nie ruszy, jeżeli koleje, po których ma sie poruszać, i jej koła nie będą zębate. W Izbie deputowanych p. Thiers z wysokości mownicy śmiało rzucił zdanie, które mu później słusznie z wyrzutem przypominano jako dowód braku rozwagi a zbytku zarozumiałości. Zapewniał on, że kolej żelazna może być zabawnem cackiem, ale że nigdy nie odda społeczenstwu ważnych i trwałych usług.

(Dokończenie nastąpi.)

J. BOHDAN.

— **Fundacya posagowa.** Dnia 24go czerwca b. r. przed południem po mszy św. odbyło się w kaplicy św. Zofii we Lwowie losowanie z fundacyj posagowych a mianowicie Jana Antoniego Lukiewicza w kwocie 6.150 zł.; Wincentego Łodzia Ponińskiego w kwocie 600 i 300 zł. i Elżbiety Czarkowskiej w kwocie 84 zł. Los na 6.150 zł. wygrała Joanna Wiktorya Ilkow z zakładu Sióstr Miłosierdzia we Lwowie, urodzona we Lwowie w 1868 r. z rodziców ślubnych Pawła i Katarzyny Ilków, 25 z porządku 55 losujących. Los na 600 zł. wygrała Aniela Gołębiowska, urodzona we Lwowie 1871 r. z rodziców ślubnych ś. p. Jana i Katarzyny Gołębiowskich, 619 z porządku 657 losujących. Los na 300 zł. wygrała Emilia Józefa Drabik, z zakładu sierót miejskich, urodzona we Lwowie 1870 r. z rodziców ślubnych ś. p. Władysława i Maryi Drabik, 581 z porządku 657 losujących. Los na 84 zł. wygrała Wanda Amalia Jaremczyszyn, z zakładu Sióstr Miłosierdzia, urodzona we Lwowie 1870 r. z rodziców ślubnych Bazylego i Amalii Jaremczyszyn, 32 z porządku 51 losujących.

* **Samobójstwo.** Dnia wczorajszego po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru pan Adolf K. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

* **Pożar.** Około godziny pół do 2 po południu wybuchł ogień w piwnicy domu pod nr. 37 na ulicy Wekslarskiej, który nie wyrządziwszy żadnej szkody, stłumiony został przez straż pożarną.

— **Dotkliwy chłód** zapanował od wczoraj, tem dotkliwszy, że nastąpił bezpośrednio po nieznośnych upałach. Stare przysłowie: „Od świętej Hanki, chłodne wieczory i ranki" sprawdziło się w tym roku z astronomiczną prawie ścisłością.

* **Zapiski policyjne.** Przy rewizyi u jednego z reputowanych już złodziei lwowskich znaleziono 7 sznurków korali, czarne spodnie i cygarniczkę piankową z dużym bursztynem, a u drugiego skradziony baniak, po które to rzeczy niewiadomi właściciele winni się zgłosić do policyi.

*** **Grad** dotkliwą zrządził szkodę w ziemiopłodach na polach dworskich i rustykalnych gminy Hałuszczyńca i Żerebek szlacheckich, w powiecie skałackim.

*** **Wielki pożar** nawiedził w tych dniach gminę Waniów w powiecie sokalskim. Ogień, który wybuchł skutkiem nieostrożnego wystrzału wśród budynków plebańskich, podniecany silnym wiatrem zniszczył zarówno te budynki, jakoteż domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie ze sprzętami rolniczemi 24 włościan, zrządzając szkody na 24.000 zł. Tylko jeden z pogorzelców był częściowo ubezpieczony. Winny nieostrożności w używaniu broni palnej jest pociągnięty sądownie do odpowiedzialności. — W Oserdowie, w tym samym powiecie, zniszczył pożar zabudowania gospodarskie pięciu włościan, (nieubezpieczona szkoda 2.500 zł.), a w Sielcu spaliły się dwa budynki skarbowe. W obu ostatnich wypadkach przyczyną pożaru była jak się zdaje nieostrożność. Częste pożary w powiecie sokalskim spowodowały tamtejsze c. k. starostwo do zarządzenia republikacyi po wszystkich gminach ustawy ogniowej rewizyi pieców i kominów, oraz uzupełnienia, gdzie tego potrzeba, przepisanych rekwizytów pożarnych. — W gminie Dubiu, w powiecie brodzkim, ofiarą pożogi, która powstała z niewiadomej dotąd przyczyny, padło 10 gospodarzy, którzy utracili całe swoje mienie. W płomieniach zginęło kilkanaście sztuk bydła, a sami mieszkańcy ledwie z życiem ujść zdołali. Jeden z pogorzelców, Onufry Czornobaj, doznał ciężkiego poparzenia przy ratowaniu swego dobytku. Stratę oceniają w przybliżeniu na 3150 zł. — W ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość o groźnym pożarze w Pomorzanach w powiecie złoczowskim. Dnia 21 b. m. po północy wybuchł tam ogień w stajni izraelity Abrahama Reisa, a to z przyczyny dotąd niezbadanej i w perzynę obrócił lub częściowo zniszczył domy mieszkalne i budynki gospodarskie ośmiu właścicieli, ze sprzętami domowemi i odzieżą. Ogólna strata wynosi 14.350 zł., a z poszkodowanych dwaj tylko byli ubezpieczeni. Śledztwo toczy się dalej.

— **Syn ks. kanclerza** niemieckiego, hr. Wilhelm Bismarck, według pogłoski obiegającej w Peszcie, zaręczyć się ma wkrótce z hrabianką Iloną Andrassy.

— **Z kroniki sądowej.** Sąd w Odessie w tych dniach skazał na karę aresztu trzech młodych książąt—podchorążych twerskiego pułku dragonów, mianowicie: Czawczawadzego, Dżordżadzego i Czeretelego, za naruszenie spokojności publicznej przez wyprawienie okrutnego skandalu ulicznego w stanie nietrzeźwym, oraz za poturbowanie organów policyjnych. W Charkowie coraz większego rozgłosu i znaczenia nabiera sprawa miejscowego komisarza policyjnego Filipowa, pociągniętego do odpowiedzialności za utworzenie bandy oszustów kolejowych, a to z powodu, że już dotychczas sprawdzono udział w winie czterech innych także urzędników policyjnych.

— **Z powodu zakazu tańców** w karczmie zamordowano w tych dniach wójta w gminie Lejskach pod Przerowem. Zwłoki zamordowanego znaleziono w studni. Sprawcy nie są jeszcze wyśledzeni.

— **Zamach morderczy.** Pewien 74-letni starzec, wydalony za pijaństwo z domu przytułku w Peszcie, z zemsty strzelił na ulicy do lekarza radcy Roszay, który jest ciężko ranny. Sprawca zamachu następnie odebrał sobie życie. — Według późniejszych doniesień dr. Roszay ma się już znacznie lepiej.

— **W przystępie obłąkania** dopuścił się strasznej zbrodni 18-letni syn wdowy nazwiskiem Grainer w Berlinie. Pozwolono mu na 8 dni opuścić zakład obłąkanych, ponieważ zdawał się być zdrowszym, i zamieszkać u matki. Pierwszej zaraz nocy młody Grainer zamordował matkę w najokropniejszy sposób i popełnił rabunek. Ze zrabowanemi rzeczami uciekł i dotychczas nie został odszukany.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Warszawie. Wyleciał w powietrze kocioł parowy w fabryce stolarskiej Mireckiego, przyczem dwaj robotnicy utracili życie, a dwaj ciężko zostali uszkodzeni. Warstat, w którym był kocioł, zniszczony został do szczętu, a nadto kocioł, wyrzucony nadzwyczaj wysoko w powietrze, spadając, zaczepił o dach jednego z domów i wyrwał kawał gzymsu, poczem spadłszy przy chodniku w alei Jerozolimskiej zarył się w ziemi do połowy, nie uszkodziwszy szczęściem żadnego z przechodniów.

— **Piorun** podczas burzy w Warszawie w zeszły czwartek uderzył w grona mosiężne, zawieszone nad handlem win i zgruchotał je, poczem padł na chodnik publiczny i ogłuszył jednego z przechodniów, który dzięki szybkiej pomocy w kwadrans odzyskał przytomność.

— **Zamach samobójczy** wykonał niedawno w sposób przerażający telegrafista stacyi kolejowej Miłosna w Królestwie, 20-letni Eugeniusz J. W chwili wyruszenia pociągu towarowego, rzucił się pod koła ostatnich kilku wagonów. Z powodu ciemności nikt nie spostrzegł wypadku i dopiero we dwie godziny później, około 1 po północy, służba znalazła leżącego na szynach J. z obiema zgruchotanemi powyżej kolan nogami, lecz zupełnie przytomnego. Widocznie nieszczęśliwy młodzieniec oczekiwał drugiego pociągu, któryby go przejechał i pozbawił życia, wytrzymując bez jęku okropne cierpienia w skutek zgruchotania nóg. Rannego odwieziono do szpitala w Warszawie.

— **W Olympii** greckiej ma być założone osobne muzeum archeologiczne dla znalezionych tam pamiątek. Kupiec ateński Syngros ofiarował na ten cel sumę 100.000 franków.

— **Ferye dziennikarskie.** *Indépendance belge* w numerze z ostatniej soboty ogłosiła na wstępie, iż z powodu panujących upałów redakcya ujrzała konieczność przyznania całemu personałowi swojemu jednego dnia wypoczynku, i że z tego powodu zwykły numer poniedziałkowy nie wyjdzie.

— **Brak wody w Paryżu.** Na ten temat oprócz dykteryjki, którą podaliśmy przedwczoraj, kursuje obecnie w Paryżu wiele innych żartów, które skrzętnie notują dzienniki paryskie. I tak: Pewien jegomość przychodzi do łazienek i żąda „wanny". Prowadzą go do kabiny, dają śnieżnej białości bieliznę, wygodny fotel, zwierciadło i wspaniałą próżną wannę. „A gdzież woda?" — pyta amator kąpieli. „Wybacz pan — tómaczy służący — zaprowadziliśmy teraz na jakiś czas suchą wannę." — Pijacy, których sprowadzają do policyi, klną się, iż nie jest to ich wina, jeżeli do absyntu nie dają im teraz wody. — Właściciele restauracyj przylepiają na drzwiach afisze: „Każdy powinien wodę z sobą przynosić" — Uwięziono kogoś o ekstorsyę za to, że w pewnym sklepie prosił grzecznie o szklankę wody — itd.

— **Osobliwszy jubileusz** obchodzić będzie tego lata włościanin Jakób Riegler w styryjskiej miejscowości Neumarkt. Upływa właśnie 300 lat od czasu, jak dom i grunta, na których gospodaruje, są własnością jego rodziny. Dom Rieglera, znajdujący się jeszcze w wybornym stanie, ani razu w ciągu trzech wieków nie był nawiedzony pożarem ani powodzią. Cała okolica Neumarktu obchodzić będzie uroczyście to święto Rieglera.

(*w*) **Alfa.** Wszystkie dzienniki donosiły niedawno o spustoszeniach i rabunkach, które wódz powstańców algierskich Bu-Amema poczynił w okolicy Saidy, w koloniach hiszpańskich spółki przemysłowo-handlowej, która zajmowała się produkcyą i przerabianiem „alfy", należy zatem wyjaśnić czem jest owa wsławiona przez zajścia „alfa", którą w niejednem piśmie brano za miejscowość, jak niegdyś port pirejski za człowieka. Otóż „alfa" jest to roślina trawiasta, produkowana na wielką skalę na wzgórzach południowego Oranu. Wytrzymuje ona bardzo dobrze afrykańskie posuchy i służy za wyborną paszę dla koni i bydła. Wyrabiają z niej nadto rogoże, dywany, sandały i mocny papier. Przedsiębiorczy Amerykanie umieli ją jeszcze w inny sposób wyzyskać, rozgotowują roślinę na gęstą masę i wyrabiają z niej wazy i inne naczynia podobne do porcelanowych. Botaniczna nazwa tej rośliny jest *Stipa tenacissima*. Produkcya jej i przeróbka w ciągu ostatnich lat 20 podniosła się ogromnie. W r. z. wywieziono jej z Algieru około 70.000 tonn, które spotrzebowyno w Anglii, Hiszpanii i Portugalii. Wywóz z pól obsianych alfą w Algierze przedstawia wartość około 10 milionów franków. W Tunisie, mianowicie w okolicach Sfaksu, alfa także jest uprawianą.

— **Żebrak** pod kościołem św. Krzyża w Warszawie nazwiskiem Paprocki, zmarł w tych dniach, zostawiwszy kilka tysięcy rubli majątku. Paprocki był niegdyś właścicielem ziemskim; podupadłszy podobno w skutek życia nad stan, zarządzał cudzemi majątkami, w końcu dopiero, gdy w skutek pozorów przedwczesnej starości nie mógł dostać służby, przyprowadzony do nędzy, puścił się na żebraninę i usiadłszy pod kościołem św. Krzyża, począł wyciągać rękę po miłosierdzie ludzkie. I działo mu się nie źle; z rozrzutnego stawszy się choć późno oszczędnym, począł zbierać grosz do grosza i uciułał sporą, jak się już powiedziało, sumkę. Bawił się nawet w spekulacyę pieniężną, jak tego dowodzą rozmaite rodzaje papierów publicznych, stanowiących pozostałą po nim spuściznę, wśród których, niestety, dużo jest pożyczki tureckiej. Samych groszy polskich znaleziono w pozostałości po tym żebraku dwie kwarty; dalej były tam czterdziestogroszówki, pięciozłotówki polskie, dukaty, półimperyały. Paprocki mieszkał na poddaszu przy ulicy Szczyglej; jadł tylko to, co mu dano z litości. Do śmierci zachował niektóre przyzwyczajenia z lepszych czasów, mianowicie lubił czytywać, zwłaszcza książki pobożne i ascetyczne, które wypożyczał, a nawet kupował, odprzedając je potem ze stratą. Prenumerował także *Przegląd katolicki*, którego komplety odstępował później. O genezie jego losu żebraczego opowiadają, że pewnego razu jakiś obywatel ujrzawszy go niepocześnie ubranego, nie wysłuchawszy nawet prośby o miejsce, z którą Paprocki przyszedł, dał mu rubla i wyprosił za drzwi. Paprocki ujrzawszy w swem ręku tę pierwszą jałmużnę, osłupiał na razie, lecz po niejakim zastanowieniu przyszła mu myśl zostania żebrakiem. Odtąd chodził po hotelach i domach prywatnych, prosząc o wsparcie, a gdy mu sił zabrakło do tych wędrówek, obrał sobie stanowisko pod kościołem Świętokrzyskim. Owa pokaźna sumka, jaką przyniosło mu to stanowisko, a wynosząca podobno około 5.000 rubli, przejdzie, jak się zdaje na własność skarbu, ponieważ Paprocki umarł nagle bez testamentu, a krewnych, ile wiadomo, nie pozostawił.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 28 lipca.*)

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski w imieniu kuratoryi fundacyi hr. St. Skarbka zaprosił Radę na popis roczny, który jutro z rana odbędzie się w zakładzie drohowyzkim. Dr. Ciesielski otrzymał urlop na 4 tygodni, pp. Beiser, ks. Sembratowicz i Hofmann na 6 tygodni a p. Zacharjewicz na 8 tygodni.

Po dwukrotnem bezskutecznem głosowaniu wybrano dopiero przy ściślejszym wyborze p. E. Milikowskiego zastępcą pierwszego delegata Rady miejskiej, a p. Łukawskiego do komisyi akcyzowej.

Rada przy wzmocnionym komplecie powzięła następnie drugą uchwałę w sprawie zakupna realności p. Thumena przy ulicy Skarbkowskiej pod l. 26 i przy ulicy Ormiańskiej pod l. 23 na pomieszczenie szkoły Piramowicza.

Z powodu nieobecności referenta nie mogła przyjść pod obradę sprawa wydania zwrotu wydatków, zaliczonych z funduszu gminy na cele kwaterunkowe, ponieważ zaś c. k. Namiestnictwo urguje tę sprawę, oświadczył p. Dąbrowski, że da odpowiedź Namiestnictwu po myśli uchwały powziętej przez sekcyę IV.

Z Ostende.

Jeżeli wszechwładnie dziś panująca hydropatya odpowie wszystkim oczekiwaniom lekarzy i pacyentów, to woda odradzając ludzkość całą naprawi złe, która sprawiła niegdyś potopem. Ponieważ zdaniem lekarzy kąpiele morskie stanowią spotęgowaną kuracyę hydropatyczną, a Ostende jako miejsce kąpiel morskich prym wiedzie niemal w całym świecie, więc zdawałoby się, że Ostende przedstawi się każdemu zaraz na pierwszy rzut jak Mekka cierpiących i schorowanych. Tymczasem jednak wystarczy jedna przechadzka po wspaniałej dydze, aby przekonać się, że rzecz się ma inaczej. Nie wielkim szpitalem, jakby oczekiwać wypadało, jest Ostende dzisiejsza, lecz czarującem miejscem używania różnorodnych rozkoszy ziemskiego życia na gruncie neutralnym a raczej kosmopolitycznym. Można powiedzieć, że w Ostende znajdują się także i chorzy ludzie, ale nie oni, tylko zdrowi stanowią większość.

Nie myślę bynajmniej kwestyonować tem siły leczniczej kąpiel morskich w ogóle a szczególnie w Ostende. Chociaż lekarze tylko hipotezami dotąd tłumaczą powody skuteczności kąpiel morskich a właściwej przyczyny nie zdefiniowali jeszcze umiejętnie tak samo, jak przyrodnicy tylko hipotezami dotąd objaśniają cudowne zjawisko morskie, t. j. owe długie szeregi światła zielonego, które wieczorem oglądać można na łamiących się u brzegu falach morskich, mimo to przyjmują wielką siłę leczniczą kąpiel morskich za pewnik stwierdzony faktami. Ale czy lekarze zastanawiają się nad tem, co to znaczy wysłać do Ostende pacyenta, który nie posiada *latifundiów* ani nie ma kroci deponowanych w banku?

„Jedź do Ostende, kąp się w morzu, żyj dobrze i mieszkaj nad morzem" — recepta ta była zawsze droga, dziś zaś stała się niedostępną dla wielu, bardzo wielu pacyentów, szczególnie dla tych, którzy w skutek braku ruchu i wytężonej pracy umysłowej popadli w cierpienia nerwowe, a więc dla ludzi żyjących z pracy najtrudniejszej, najpewniej zabijającej a najmniej stosunkowo popłacającej dla ludzi pracy umysłowej.

Obliczmy, co znaczy powyższa recepta, nawet bez procentu aptekarskiego. Jedź do Ostende = około 200 zł., bo nie można jechać ostatnią klasą z tej prostej przyczyny, że kto jest w stanie odbyć podróż ze Lwowa do Ostende trzecią klasą, ten ma zdrowie żelazne i kuracyi nie potrzebuje. Kąp się w morzu = 100 franków, jeżeli weźmiemy miesięczny pobyt w Ostende za podstawę rachunku. Jadaj dobrze = co najmniej 500 franków miesięcznie stosownie do pojęcia, w jakiem się ten wyraz bierze. Mieszkaj nad morzem także = 500 albo przynajmniej 300 franków miesięcznie stosownie do pojęcia. Proszęż teraz zliczyć to wszystko, dodać różnego rodzaju *pourboiry*, wyderkafy i zdzierstwa a okaże się, że kto nie ma 1800 franków co najmniej w kieszeni, do Ostende jechać nie może i nie powinien jako pacyent szukający wyzdrowienia, lecz chyba jako ciekawy turysta na dni kilka.

Rachunek powyższy jest autentyczny; starałem się dobrze poznać stosunki, nim to napisałem. Więc — powie kto — jest to chyba zdzierstwo mieszkańców, któremu władza sama kres położyć powinna, bo czyni ujmę nietylko Ostendzie lecz w ogóle Belgii. Tak nie jest bynajmniej. Nie winna temu ani Ostende, ani Belgia, lecz winni owi zdrowi panowie i panie, udający się do Ostende dla rozrywki, dla urozmaicenia sobie martwej pory roku, dla popisania się strojami i t. d. — jednem słowem winni są ludzie, którzy mogą i chcą pohołdować w Ostende zasadzie: *Largent n'est bon qu'a etre depensé*! Jednemu pani kazała się zawieźć do Ostende, drugiemu kokotka dała kilkutygodniowe *rendez-vous* na dydze, trzeci zasłyszał, że tam grywają wysoko, czwarty pojmuje taka wycieczkę za jedno z przykazań szyku. Któżby zliczył i na kategorye podzielił wszelkich tych zdrowych, którzy obcym uniemożliwiają pobyt w Ostende, któż potrafi wskazać wszystkie motywa podróży ostendzkiej u nababów całego świata! Dość na tem, że tak jest i że ztąd wypływa cała niesłychana drożyzna.

Że się coraz gorzej dzieje, domyślem się ze wszystkiego, co tu zrobiono w ostatnich pięciu latach, oczywiście nie dla chorych, tylko dla zdrowych nababów, szukających dystrakcyi i rozkoszy. Dyga cała zabudowała się wspaniałemi pałacami, które smakiem, wykwintną budową i malowniczą dekoracyą sprawiają efekt nadzwyczajny. W tych pałacach tylko znajdziemy mieszkania zwrócone wprost ku morzu i restauracye pierwszorzędne. Wstąpiłem tam z prośbą o mały pokoik i wyszukawszy jak najmniejszy (do śmieszności mały) zapytałem o cenę. Bez zająknienia wyrecytował mi właściciel następujące warunki: „Dziesięć franków dziennie do 1 sierpnia a dwadzieścia franków po 1 sierpnia aż do końca sezonu — *s'il vous plait*. Oczywiście *comme cela ne me plait point* poszedłem do miasta i nająłem pokój na bocznej ulicy o dwie trzecie tańszy, ale za to już nie położony nad morzem a więc niezgodny z ordynacyą lekarską, gdy tymczasem w wyszukanym przezemnie pokoju na dydze rozsiadł się już zapewne jaki beczułkowaty Anglik lub pulchna kokotka. Po tej cenie mieszkania można się łatwo domyśleć, co w pierwszorzędnej restauracyi zapłacić wypadnie za pożywny ale nie wykwintny obiad. Trzeba zapłacić najmniej 10 franków nie licząc w to *pourboire* dla służby.

Jakżeż może być inaczej, jeżeli właściciel takiego pałacu na dydze ma z niego dochód tylko w ciągu kilkotygodniowego sezonu, poczem wszystkie lokale trzeba pozamykać. Musi on podyktować restauracyi tytułem czynszu za lokal na kilka tygodni sumę ogromną, a cudzoziemcowi po kilkanaście franków za pokoik dziennie, jeżeli chce uzyskać procent dobry od kapitału. Właściciel restauracyi znowu musi w kilku tygodniach odbić na gościach swoich czynsz olbrzymi a nadto dodaje do cen premię assekuracyjną, bo nie wie naprzód, czy sezon będzie ożywiony i czy jego restauracya wejdzie w modę.

Powie kto może, że nie należy szukać takich mieszkań pierwszorzędnych, ani też jadać w eleganckich restauracyach. Kto chory nie powinien używać, tylko ratować zdrowie. Za pozwoleniem, moi państwo. Dajcie taką radę zdrowym, którzy tylko chcą przyjemnie używać i mają dość sił do zniesienia wszel-

kich niewygód. Dla chorych dobry stół i dobre mieszkanie stanowią dwa pryncypalne warunki kuracyi. Sama woda choćby morska, samo powietrze choćby morskie nic uleczy, nawet nie wzmocni osłabionych i wycieńczonych, jeżeli żywić się wypadnie w tanich *estaminetach* ostendzkich.

Zdawałoby się, że jest na to wszystko prosty a pewny środek. Na Ostende nie kończy się morze północne. Jest tyle innych miejscowości Hollandyi i Belgii, gdzie można odbywać kuracyę, znajdą się tam mieszkania zdrowe i restauracye dobre i przystępne, jeżeli tylko przyjeżdżać tam zaczną cudzoziemcy na kuracyę. Myślano już o tem i wybrano Blankenberghe, miejscowość sąsiadującą z Ostende. Z początku było tam dobrze i tanio ale po kilku latach zaczęli tłumem zjeżdżać się zdrowi i Blankenberghe jest dziś niczem innem jak drugą Ostende. Tak samo stało się z Heist, tak samo będzie z trzecią i czwartą miejscowością. Wszędzie zdrowi staną chorym w drodze.

Gdybym się nie obawiał, że mieszkańcy Ostendy wtrącą mię do morza lub wywiozą na kolej *mit gebundener Marschroute*, propagowałbym zbiorowy adres chorych do zdrowych mniej więcej tej treści: „Wielce szanowni i szlachetni panowie i panie! Jeżeli już nie razi was nasz widok, nasze twarze ze śladami cierpień i znużenia, to przynajmniej względy ludzkości niech was odwiodą od corocznego zwiedzania miejscowości z kąpielami morskiemi jedynie dla rozrywki i rozkoszy. Żaden z was pewnie nie potrafiłby biedakowi wytrącić z rąk lekarstwa przygotowanego w aptece a dlaczegoż nie wzrusza was widok, że wasz pobyt wielu a wielu uniemożliwia kuracyę niezbędną? Macie wiele pieniędzy do stracenia, dobrze, daj Boże żebyście mieli jeszcze więcej. Dla czegoż jednak tylko w Ostende macie tracić napoleondory? Ztąd niedaleko leży Bruksela, miasto duże, piękne i rozkoszne, cokolwiek dalej ale zawsze jeszcze niedaleko Paryż, ten raj ziemski, któremu co do waszych zachcianek już żadne inne miasto nie dorówna. A kiedy po takim sezonie rozkoszy zdrowie wasze zacznie szwankować i przyjedziecie do Ostende w roli skromnych pacyentów, to przyjmiemy was pewnie z otwartemi rękami."

Ostende 20 lipca 1881.

— AW —

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Wystawa bydła** rozpłodowego, która urządzona będzie w połączeniu z trzeciem międzynarodowym targiem na płody rolne i bydło rozpłodowe we Lwowie we wrześniu b. r., odbędzie się według następującego programu: Celem wystawy ma być 1. ułatwienie nabycia doborowych stadników różnych ras hodowcom, którzy o własnościach istniejących już obecnie obór zarodowych bydła nie są dostatecznie poinformowani; 2. wywołanie pomiędzy hodowcami współzawodnictwa, któreby w celu podniesienia i ulepszenia hodowli bydła ragatego w kraju na przyszłość skutecznie oddziaływać mogło; 3. premjowanie doborowych rozpłodników zasłużonemi wyższemi nagrodami. Na wystawę targową przypuszczone będą rozpłodniki bydła rogatego tak czystej krwi ras krajowych i zagranicznych, jakoteż mięszańce po stadnikach ras obcych. Zgło zenia wnosić należy do komisyi targu we Lwowie najdalej do dnia 1 września, a to na osobnych przez komisyę dostarczanych arkuszach zgłoszeń, w których jak najdokładniej wypełnić należy co do każdej pojedyńczej sztuki rubryki obejmujące: imię i nazwisko wystawcy, kierunek hodowli bydła, miejsce urodzenia rozpłodnika, dzień i rok urodzenia, pochodzenie ojca (co do rasy, miejsca urodzenia lub nabycia, ceny nabycia i t. p), pochodzenie matki i cenę zgłoszonego na wystawę okazu.

Wiek zwierząt na wystawę przeznaczonych ogranicza się od 1 roku do 3 lat; wszakże wystawcom, konkurującym z większą liczbą buhajów, dozwolonem będzie wystawienie 3—4 krów lub jałówek i stadnika. Buhaje, wyszczególniające się wysokiemi przymiotami w danym kierunku hodowli, odznaczone będą nagrodami pieniężnemi i dyplomami honorowemi i uznania, a mianowicie przypuszczają się do nagrody, buhaje następujących ras: krajowej i podolskiej, czerwono srokatej alpejskiej, (berneńskiej, simentalskiej i pinzgawskiej), Ayrshire, siwo-brunatnej alpejskiej i pokrewnych, w końcu metysy czyli mięszańce.

Nagród ustanowiono pięć pierwszych t. j. dyplomów honorowych z medalem Towarzystwa, sześć drugich nagród pieniężnych po 250 zł., siedm trzecich nagród po 100 zł., dwanaście czwartych nagród t. j. dyplomów uznania. Hodowcy, ubiegający się o najwyższe nagrody, winni przedłożyć oryginalną księgę rodową obory, którą pochodzenie okazów wystawionych i kierunek hodowli udowodnią; ci też hodowcy przy równych zresztą warunkach mają i co do reszty nagród pierwszeństwo przed innymi. Niewyczerpnięte wyższe nagrody pieniężne może komisya sędziów, wedle swego uznania podzielić na mniejsze do wysokości 50 zł. i użyć ich na odznaczenie doborowych sztuk bydła włościańskiego, od których w braku metryk wymagać się będzie wiarygodnego potwierdzenia pochodzenia okazów wystawionych.

Dla ułatwienia obesłania wystawy chętnym hodowcom postara się Komitet Towarzystwa u zarządów linji kolejowych w kraju o zniżenie ceny jazdy dla wystawców jak i kosztów przewozu bydła. Karty legitymacyjne rozeszle Komitet zgłaszającym się po przedłożeniu wypełnionych arkuszów zgłoszeń i po równoczesnem złożeniu 2 zł. od sztuki zgłoszonej, za miejsce w budynku wystawy. Od opłaty taksy tej uwolnione jest bydło włościańskie. Komisya targowa postara się o to, aby zdrową paszę i ściółkę po miernej cenie każdy wystawca na miejscu mógł nabyć. Termin otwarcia jak i zamknięcia cztero-dniowej targowej wystawy bydła rozpłodowego naznacza się na 18 — 21 września włącznie.

* **Wyrób wódki i piwa.** W czerwcu roku bieżącego wyrobiono w 37 gorzelniach galicyjskich ogółem 219.485 opodatkowanych stopni alkoholu, a w 172 browarach galicyjskich wywarzono ogółem 38.847 hektolitrów piwa.

* **Produkcya i sprzedaż soli.** W czerwcu roku bieżącego wynosiła w Galicyi produkcya soli 107.598 metrycznych centnarów a sprzedaż 101 992 metr. centnarów. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya 104.345 metr. centnarów a sprzedaż 104.025 metr centn Z porównania okazuje się, że w czerwcu roku bieżącego była produkcya o 3 253 metr. cent. większą a sprzedaż o 2 033 metr. centn. mniejszą, niż w czerwcu roku zeszłego.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił onegdaj w towarzystwie arcyksięcia Rainera, generała adjutanta barona Mondla, naczelnika wojskowej kancellaryi cesarskiej generała Poppa, generałów Filipowicza i Jovanowicza z obozu urządzonego pod Bruckiem nad Litawą. Najj. Pan udał się wprost z dworca kolejowego do Schönbrunnu. Dzienniki donoszą, że obóz pod Bruckiem zwinięty zostanie już 5 września a przeto na dni jedenaście przed oznaczonym pierwotnie terminem.

Zamieściliśmy wczoraj podany nam drogą telegraficzną program podróży Najj. Pana, która potrwa 14 do 16 dni. *Presse*, która pierwsza między wszystkiemi dziennikami znalazła się w położeniu zakomunikowania tego programu, dodaje dzisiaj, że Najj. Pan odbędzie podróż do Salcburga do Monachium i Mainau *incognito*. Orszak monarszy zagranicą będzie się składał z kilku tylko osób, dopiero na vorarlbergskiej granicy do orszaku przyłączy się personal dworski i służba dworska.

P. minister handlu baron Pino miał udać się wczoraj do Pragi w celu zwiedzenia tamtejszych zakładów przemysłowych. Kierownik namiestnictwa praskiego generał Kraus spodziewanym był wczoraj w Wiedniu.

Wiener Zeitung zamieściła wczoraj nominacyę opata zakonu Benedyktynów w Kremsmünster ks. Celestyna Ganglbauera na arcybiskupa wiedeńskiego. Jutro odbędzie się w wiedeńskiej nuncyaturze t. z. proces informacyjny a d. 15 września uroczysta intronizacya. Onegdaj przedstawiła się nowemu dostojnikowi kapituła metropolitalna pod przewodnictwem biskupa Angerera. Dzienniki stołeczne bardzo przychylnie witają nowego dygnitarza kościelnego, który wyszedł z zakonu odznaczającego się tem, „że utrzymywał bezustannie czucie z duchowemi dążnościami ludzkości" i wyrażają nadzieję, że świeżo zamianowanemu arcybiskupowi powiedzie się „kontynuować dalej i dop owadzić do pomyślnego rozwiązania rozpoczęte prz z jego poprzedników dzieło pokoju między państwem noworzesnem a kościołem rzymskim." Ks. arcybiskup Ganglbauer urodził się d. 17 sierpnia 1817, liczy przeto lat 64. Roku 1843 otrzymał święcenia kapłańskie, w r. 1875 został obrany opatem kremsmünsterskim, a w dwa lata później d. 19 grudnia 1877 został powołany na członka Izby wyższej.

Smierć ks. Augusta Koburgskiego wywołała we wszystkich kołach żal powszechny. Zewsząd też odbiera rodzina zmarłego wyrazy kondolencyi. Najj. Pan był pierwszym, który pospieszył z złożeniem rodzinie Swego współczucia. Dwory zagraniczne nadesłały także telegramy kondolencyjne. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się pojutrze, w niedzielę. Ciało zmarłego przewiezionem zostanie przez Berno, Pragę i Cheb do Koburga i tutaj złożone w grobie familijnym.

Wczorajszą wiadomość telegraficzną o zapadłej uchwale urządzenia w następnym roku w Tryeście wystawy przemysłowo-rolniczej uzupełniamy dzisiaj następującemi szczegółami: Wystawa zajmie przestrzeń 20.000 metrów kwadratowych, a na urządzenie potrzebnych budynków preliminowano 300.000 złr. Został też wybrany komitet wykonawczy złożony z 30 członków, który ma się postarać o subwencyę ze strony państwa i miejscowych stowarzyszeń, urządzić loteryę, przygotować i doprowadzić do skutku wystawę. — Osoby prywatne podpisały dotychczas 90.000 zł.

Jak donosi *Kurjer Warszawski* koncesya na budowę drogi żelaznej dęblińsko-dąbrowskiej w ostatecznej formie podpisaną została, w skutek czego p. Jan Bloch z p. Rydzewskim, przyszłym dyrektorem nowej drogi, udali się do Petersburga. Według gazety *Porjadok*, ustawa nowego przedsiębiorstwa znacznie różni się od innych ustaw tego rodzaju. Przedewszystkiem koncesyonaryusze złożyć mają kaucyę w sumie półtora miliona rubli. Prawa założycielskie ustają z chwilą otwarcia ruchu, ponieważ wówczas nowo-otwarta droga oddaną zostanie do rozporządzenia akcyonaryuszów i prawo otrzymania posady dyrektora zależnem będzie od ilości posiadanych akcyj. Koncesyonaryusze obowiązują się piśmiennie wprowadzić w życie przedsiębiorstwo, nie żądając od skarbu żadnych zaliczek i pożyczek, bez względu na wypadki. które zajść mogą w trakcie budowy drogi.

Już po wyjściu wczorajszego numeru otrzymaliśmy telegram z Petersburga donoszący, że w. ks Michał Mikołajewicz zamianowany został prezesem Rady stanu. Oboje cesarstwo, następca tronu, w. ks. Aleksy Aleksandrowicz, w towarzystwie Ignatiewa i Woroncowa-Taszkowa, wczoraj po południu wyjechać mieli z Peterhoffu wprost do Moskwy.

Korespondent petersburski *Presse* zapowiada znaczne ulgi dla prasy w Rossyi i przytacza rozmowę hr. Ignatiewa z ks. Wiaziemskim, dyrektorem wydziału prasy. Hr. Ignatiew miał w tej rozmowie oświadczyć, że jest zwolennikiem wolności prasy, ale zaprowadzenie jej w Rossyi nie byłoby jeszcze na czasie. Mimo to jednak należy dać prasie możność traktowania wszystkich kwestyj bieżących. W tym celu hr. Ignatiew kazał sobie przedłożyć wszystkie obowiązujące przepisy prasowe. ażeby z nich usunąć wszelkie niepotrzebne ograniczenia.

Nowosti donoszą, że synod petersburski zamierza poddać rewizyi wszystkie będące w użyciu książki duchowne prawosławne, celem przerobienia ich lub przetłómaczenia z języka cerkiewnego na rossyjski.

Wedle półurzędowej *Prov Corr.* dzień odjazdu cesarza niemieckiego z Gasteinu nie został dotychczas oznaczony; niewiadomo też, czy cesarz powróci wprost do Berlina, jak to było pierwotnie w planie, czyli też uda się wpierw do Koblencyi.

Ambasador francuzki na dworze berlińskim hr. St. Vallier udał się za urlopem na czas dłuższy do Francyi.

Nowa Izba bawarska będzie liczyła 80 takich posłów, którzy dotychczas nie brali żadnego udziału w życiu parlamentarnem. Prasa liberalna mocno nad tem utyskuje: żale jej pojmujemy, bo większa część tych nowych posłów należy do zachowawczego stronnictwa.

Katolicy niemieccy odbędą w sierpniu zjazd walny w Bonn nad Renem.

Ruch przedwyborczy w Prusiech nie słabnie ani na chwilę, owszem wzmaga się ciągle, podsycany wojowniczemi artykułami organów różnych stronnictw. W szeregu dzienników występujących najzawzięciej przeciw ks. Bismarckowi pierwsze zajmuje miejsce wielka do niedawna jego przyjaciółka *Nat. Ztg.*, która, nawołując bezustannie do zgody stronnictwo liberalne, twierdzi, że wszystko, co robił i robi książę kanclerz, ma na celu obalenie systemu parlamentarnego i zadanie ciężkiej porażki konstytucyonalizmowi. Dzisiaj już nie o to chodzi, czy książę kanclerz ma być zaopatrzony osobiście w wielkie pełnomocnictwa, ale o to, czy Prusy i państwo niemieckie mają jeszcze zaliczać się lub nie do rzędu państw konstytucyjnych. Celem usprawiedliwienia tego oskarżenia przytacza *Nat. Ztg.* cały rejestr grzechów ks. Bismarcka. I tak:

żądał przeniesienia parlamentu po za Berlin, a więc może do Poczdamu albo Brandenburga;

zniesienia postanowienia konstytucyjnego, na mocy ktorego parlament co rok ma być zwoływany:

zniesienia postanowienia orzekającego, że etat państwa co rok ma być przedkładany;

żądał zaprowadzenia procedury dyscyplinarnej, któraby ścieśniła wolność mownicy;

zaprowadzenia ustaw podatkowych, któreby przez systematyczne znoszenie bezpośrednich podatków w iluzyę tylko zmieniły prawo parlamentów pozwalające na wydatki.

ustanowienia drugiego parlamentu przez powołanie tak zwanej rady ekonomicznej, i t. d. i t. d.

„Czyż to wszystko nie jest atakiem na naszą konstytucyę? Jest rzeczą jasną — tak woła *N. tional Zeitung* — że przez powyższe żądania nie chce ks. Bismarck zdobyć dyktatury, ponieważ posiada taką władzę, jakiej nikt nie posiadał przed nim. Chodzi mu o trwałe instytucye, które go mają przeżyć."

Z Paryża donoszą, że w d. 27 b. m. odbyła się poufna konferencya między ministrem spraw zagranicznych a posłem tureckim Essadem baszą. Ajencya Havasa widzi w tym nowy dowód obopólnych najprzyjaźniejszych chęci utrzymania między Turcyą i Francyą istniejących stosunków.

O kongresie socyalno-rewolucyjnym odbytym w Londynie podają następujące szczegóły: Obecnych było 45 delegatów, reprezentujących 80 mandatów, wydanych przez 59 federacyj i 320 sekcyj. Reprezentowane były następujące kraje: Niemcy, Austro-Węgry, Szwajcarya, Francya, Belgia, Holandya, Hiszpania, Włochy, Rossya, Anglia, Serbia, Turcya, Egipt, Meksyk i Stany Zjednoczone. Programem zgromadzenia była rewolucya socyalna. Zgodzono się na nazwę „międzynarodowego stowarzyszenia robotników". Kwestye zasadnicze dyskutowano, lecz nie głosowano nad niemi. Wszystkie wnioski zmierzające do popierania rewolucyi socyalnej przyjęto jednomyślnie. *Daily News* umieszczają oświadczenie, że kongres ten nie ma nic wspólnego z zamierzonym kongresem w Szwajcaryi, ktory, jak wiadomo, został zakazany, jednakże według najświeższych doniesień ma się odbyć mimo zakazu.

Według telegramu *Gołosu* z Sofji z d. 26 b. m. bułgarskim ministrem spraw wewnętrznych ma zostać generał Domontowicz, który był pomocnikiem ks. Dondukowa-Korsakowa za czasów jego zarządu. Generał ten ma być w Bułgaryi lubiony i jest nadzieja, że mu się uda przywrócić spokój wewnątrz kraju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Paryż, 28 lipca. Obie Izby uchwaliły ostatecznie budżet. Izba deputowanych podniosła kredyt na przedłużenie algierskiej drogi żelaznej od Kreideru do Mecheryi z żądanego miliona do wysokości sześciu milionów.

Wniosek zupełnej sprzedaży klejnotów korony został przez Izbę przyjęty.

Jutro zapewne nastąpi zamknięcie Izby.

Londyn, 28 lipca. W Izbie niższej Dilke na zapytanie Buxtona odpowiedział, że rząd nie otrzymał żadnego zawiadomienia o tem, jakoby misya jednego z członków parlamentu (Bourkego) w Konstantynopolu w interesie wierzycieli rządu tureckiego nie miała żadnych widoków powodzenia, i oświadczył, że polityka gabinetu angielskiego w rozmaitych kwestyach bieżących tureckich niezależną jest bynajmniej od rezultatu tej misyi.

Kopenhaga, 29 lipca. Król wyjeżdża dzisiaj do Gmunden.

Paryż, 29 lipca. Termin wyborów został urzędownie oznaczony na dzień 21 sierpnia.

Konstantynopol, 29 lipca. Posłowie przygotowują protest przeciw uchwale zgromadzenia narodowego kreteńskiego, żądającej zniesienia mięszanych trybunałów handlowych, ponieważ byłoby to naruszeniem kapitulacyi.

Porta nic jeszcze nie postanowiła w przedmiocie kordonu celnego od strony Arty, ma zaś wnieść wysłanie mięszanej komisyi do Arty, dla zbadania tej kwestyi.

Londyn, 29 lipca. Biuro Reutera otrzymuje wiadomość z Bombaju, że wczoraj wojska Ejuba chana starły się z wojskami emira. Podczas bitwy jeden z pułków emira przeszedł do nieprzyjaciela i wzmocnił jego siły, w skutek czego pozostałe wojska emira uciekły, pozostawiając armaty i pakunki.

Izba niższa przyjęła sprawozdanie o bilu reformy gruntowej w Irlandyi i oznaczyła trzecie czytanie na jutro.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28go lipca 1881, godzina 2 m. 26 Losy kredytowe 183·—. Węg. akcye kredyt. 358·25, Akcye anglo-austr. 151·50, Akcye banku Union 146·10, Akcye kolei Karola Ludwika 326·75, Akcye kolei północnej 236·—, Akcye kolei południowej 132·—, Akcye kolei Alföld. 179·75, Akcye kolei Elżbiety 209·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 184·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 169·75, Wiedeńskie losy 135·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 97·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·—, Losy regulacyi Cissy 115·40, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 117·55, Akcye banku związkowego 137·2', Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23—, Węgierskie losy 128·3/4, Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 28 lipca 1881, godzina 5 min. —. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 29 lipca 1871, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 364·25, Anglo-Austr. 151·75, Akcye banku Union 147·30, Kolej Karola Lud. 326·50, Południowa 132·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny — —, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·30½, Rubel papierowy 1·23. Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z dnia 28 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.50 do 12·75 zł., żyto 9·10 do 9·75 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 35 75 do 36·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 11.27 do 11·30 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) 12·60 do —.— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na lipiec). 210. – m., żyto —·— m., spirytus 57·— m., olej rzepakowy 54·— m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 68·— fr., olej rzepkaowy 78·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —·—, kukurudza —·—. — Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 29 lipca 1881.

Hotel George'a.

Pp T. Kownacki ze Switarzowa W. Zwie ów z Rossyi. J. br. Błażowski z Czeremchowa. K Romański z Rossyi Książe G. Maurokordato z Jass.

Hotel Europejski.

Pp. S Augustynowicz z Lubienia J. Schnurpfeil z Gródka. Dr. M. Fränkel z Czerniowiec Dr M Frühling z Tarnopola. K. Hawranek z Bolechowa

Hotel Angielski.

Pp A. Hulimka z Mycowa. T. Wasilewski z Sienkowa A Rybicki z Rzeszowa A. Kalitowski z Krakowa. A. Szawłowski ze Stanisławowa.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Hieschek z Przemyśla. W. Janicki z Lubaczowa.

Hotel Kuhna.

Pp. R. Osmólski z Kuliczkowa. J. Stanek z Wiszenki. R. Borzęcki z Narola.

Odjechali ze Lwowa.

Pp J. Bal do Tuligłów. H. Treter do Laszek M Serwatowski do Rajtarowiec. M. Wołański do Panszówki T. Kielenowski do Kozłowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 29 lipca 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 743.47mm Psychrometr suchy + 13.7°C. Psychrometr wilgotny + 10.6°C Prężność pary 7 7mm. Wilgoć 66%. Zachmurzenie 6. Wiatr NE1. Ozon 7.

Temperatura powietrza + 10.9°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 768.67.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka peszteńskiego.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o god. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godz 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany) o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg m;

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min 11 w nocy (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 28 lipca 1881

	płacą (walatą austr.) zł. ct.	żądają (walatą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	325 75	328 75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	183 —	186 -
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	310 —	314 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	254 —	258 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 85	102 85
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 15	97 15
„ „ „ 5 pr. okresowe	101 85	102 85
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103 25	104 25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102 25	103 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 60	102 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	102 50	103 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	103 —	104 25
5. Losy miasta Krakowa	19 25	21 25
„ „ Stanisławowa	24 —	26
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
Dukat cesarski	5 48	5 58
Napoleondor	9 27	9 37
Półimperyał	9 52	9 62
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 21¾	1 23¾
100 marek niemieckich	57 10	57 75
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 —

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 26 lipca 1881.

1. Dług państwa:	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	77.60	77.75
luty-sierpień	77.60	77.75
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78 45	78.60
kwiecień-październik	78.45	78 60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	122.50	123. -
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	132.25	133.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	135.—	135.50
„ „ 1864 po 100 zł.	174.75	175.25
„ „ 1864 po 50 zł.	174.—	175.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	143.75	144.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.80	101.30
Renta papierowa 5% z. r. 1881	96.05	96.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	93.95	94 10
2: Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	106.50
Bukowiny	100.—	101.—
Galicyi	101.90	102.20
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	98.75	99.50
Węgier	100.—	100.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	152.—	152.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	364.90	365.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	840.—	845.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	833.—	835.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.50	90.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	641.—	643 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	209.25	209.75
Kol. Preszow-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2350 -	2355 —

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	326 50	327 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	184.—	184 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	356.50	357.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.50	129.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.50	170.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.—	101 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	104.75	105.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	103.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.—	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	98.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.30	96.80
„ „ „ „ „ po 5 proct.	102.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	102.—	—.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	103.50	104.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	104.25	105.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.20	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100.—	100.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	103.—	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	95.75	96.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.30	93.60
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.40	99.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	96.50	97.—
z r. 1867	101.75	102 25
z r. 1868	99.25	99.75
z r. 1872	97.—	97.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	94.20	94 40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	183.—	183.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43 25	43.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m. k.	111.75	112.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m k	16.—	17.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 25	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	40.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48 —	50 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.—	25.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.25	129.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.50	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	42.—	42 75
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.35	117 55
Paryż za 100 fr.	46 52 50	46 57 50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5 53.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31 —	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.55.—	9 57.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 28 lipca 1881.

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	80
„ „ „ w srebrze	78	75
Renta w złocie	94	—
Losy pożyczki z roku 1860	132	50
Akcye banku austro-węgierskiego	831	—
„ „ kredytowego	364	—
Londyn	117	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	57	30

Dziennik Urzędowy.

(5416 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1705. Dnia 24 sierpnia, tudzież dn. 14 września i na dniu 5 października 1881 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedana zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej licytacyi idealna połowa ogrodu pod l. 93 w Mostach wielkich położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, do masy dłużnej Izraela Horoszowskiego należącego, celem wydobycia pzzyznanej Aronowi Leibie Roth kwot 30 zł. 76 ct. i 30 zł. 76 ct w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 70 zł. w. a.

Wadyum 7 zł. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy

Mosty w. dnia 23 maja 1881.

(5395 1—3) **Edykt**

L. 25294. C. k. sąd krajowy lwowski wzywa niniejszem posiadacza zagubionych obligacyj indemnizacyjnych, a mianowicie: winkulowanej na rzecz kościoła w Pobiedrze obligacyi indemnizacyjnej okręgu Galicyi zachodniej z 1 listopada 1853, lit. A, N. 3752 na 150 zł m. k, tudzież winkulowanej na rzecz probostwa w Pobiedrze obligacyi indemnizacyjnej okręgu Galicyi zachodniej z 1 listopada 1853. lit. A., N. 692 na 3600 zł. m. k. obu obligacyj z zalegającemi od 1 maja 1880 odsetkami po 5 prc, aby takowe w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" licząc, tem pewniej sądowi przedłożył, ileże po upływie tego czasokresu obligacye za umorzone uznane będą.

Lwów 11 czerwca 1881.

(5350 3—3) **Edykt**

L. 32282 C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 23 sierpnia 1881, o godzinie 10 przed południem w biurze 14 (c. k. sekr. Mochnackiego, II piętro) odbędzie się dobrowolna publiczna licytacya, celem wydzierżawienia folwarku Słonsko do państwa Opary należącego, w powiecie Drohobyckim położonego, a własność fundacyi śp. Stanisława hr. Skarbka dla ubogich i sierot w Drohowyżu stanowiącego, ryczałtowo, wraz ze wszystkiemi polami, gruntami, ogrodami, sadami, sianożęciami, pastwiskami, budynkami i młynem na dziewięcioletni okres, tj. od 24 czerwca 1882 do 23 czerwca 1891.

Ceną wywołania jest kwota rocznego czynszu 3000 zł. w. a., który ma być płacony z góry. w ratach półrocznych do kasy centralnej fundacyi. Oferty mogą być ustnie i na pismie czynione

Każdy chęć zadzierżawienia mający, winien złożyć jako wadyum kwotę 390 zł. w gotówce lub papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi, lub takowe do oferty pisemnej załączyć.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież warunki samej dzierżawy przejrzeć można w registraturze sądu krajowego we Lwowie, lub w centralnej administracyi fundacyi śp Staniłsawa hr. Skarbka.

Lwów 23 lipca 1881.

(5351 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 38760. Wedle zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńca podolskiego w Tarnopolskim okręgu budowniczym w roku 1882 odbędzie się w c. k. starostwie w Tarnopolu na dniu 12 sierpnia 1881 licytacya przez składanie pisemnych ofrrt.

Rzeczona dostawa szutru wynosi 4250 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 9466 zł. 55 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także i oferty opieczętowane na przestrzenie gościńca zaopatrywane z jednego miejsca poboru kamienia lub szutru, zaopatrzone w 5 prc. wadyum w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podane być mogą.

Nadmienia się przytem, że dostawa może być objętą na jeden rok 1882 lub na lat cztery tj. do końca roku 1885.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 19 lipca 1881.

(5311 3—3) L. 700.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Sniatynie rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczycieli:

1. na posadę kierownika szkoły 4 klasowej w Obertynie z płacą 450 zł., 50 zł za kierownictwo 80 zł. jako tymczasowe relutum na pomieszkanie i użytkiem 3/8 morga ogrodu szkolnego,

2. posadę 1 nauczyciela młodszego (nauczycielki) z płacą 270 zł. przy szkole tej samej;

3 posadę nauczycieli z płacą 300 zł. przy szkołach etatowych w Borszczowie, Niezwiskach;

4. posady nauczycieli z płacą 250 zł. przy szkołach filialnych w Bełełuji, Orelcu, Popielnikach, Kopaczyńcach, Toporowcach i Wierzbowcu;

5 posadę młodszego nauczyciela (nauczycielki) przy szkole 2 klasowej w Rożnowie z płacą 240 zł.

Prawo prezenty wykonuje Rada szkolna miejscowa.

Ubiegający się kandydaci mają swe podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnieść do Rady szkolnej okręgowej w Sniatynie za pośrednictwem władz przełożonych w terminie 6 tygodniowym, licząc od 25 lipca 1881.

Z c. k. Rady szkolnej okregowej

Sniatyn dnia 19 lipca 1881.

(5322 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6212. Małżonkowie Hnat i Maryśka Semeniuki włościanie ze Szyrowa uznani marnotrawcami. Ich kurator Hryć Łysyk ze Szyrowa.

C. k. sąd powiatowy

Brody 25 czerwca 1881.

(5411 1—3) **Edykt.**

L. 10 630. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowych wykazów tabularnych dla posiadłości w tabuli krajowej Lwowskiej zapisanych pod nazwami tabularnemi:

I. W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

Poręba przyległość do Tarnowa w gminie katastralnej Poręba;

Rzuchowa w gminie katastralnej Rzuchowa, w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Tarnowie;

Parszczyna czyli Paszczyna, Kochanówka przyległość do Dębicy, Dąbrówka przyległość, do Dębicy, w gminie katastralnej Parszczyna czyli Paszczyna, w okręgu sądu powiatowego w Pilznie;

Zabłędza w gminie katastralnej Zabłędza;

Dąbrówka w gminie katastralnej Dąbrówka tuchowska, okręgu sądu powiatowego w Tuchowie;

Dębiaki przyległość do Tuszowa, Reichsheim kolonia przyległość do Tuszowa, w gminie katastralnej Dębiaki — Hyki, okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Chrząstówka w gminie katastralnej Chrząstówka okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

II. W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Małastów przyległość do dóbr Biecz, w gminie katastralnej Małastów;

Radocina przyległość do Myszczowa w gminie katastralnej Radocina;

Przysłup przyległość ad Uście ruskie w gminie katastralnej Przysłup, okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

III. W okręgu sądu krajowego w Krakowie:

Golkowice przyległość do dóbr Tyniec, Golkowice część folwark „Biskupie zwany," w gminie katastralnej Golkowice;

Kossocice i Kossocice część, w gminie katastralnej Kossocice, okręgu sądu powiatowego w Podgórzu;

Bulowice górne, Bulowice dolne I scheda, Bulowice II scheda (dolne), folwark Łężny albo Czaniec mały, w gminie katastralnej Bulowice, okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Mikluszowice i Gawłówek przyległość do Niepołomic, w gminie katastralnej Mikluszowice, okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Kwików w gminie katastralnej Kwików; Niwka w gminie katastralnej Niwka; Rajsko przyległość do dóbr Radłów, w gminie katastralnej Rajsko;

Radłów w gminie katastralnej Radłów, okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

IV. W okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie:

Górno i Dołęga, w gminie katastralnej Górno okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Wulka łętowska przyległość do Rudnika, w gminie katastralnej Wulka łętowska, okręgu sądu powiatowego w Nisku; położonych, według ustawy krajowej z 20go marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za wykazy tych posiadłości tabularnych poczynając od dnia 1 sierpnia 1881 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w dotyczących sądach kolegialnych a mianowicie wymienione pod I w sądzie obwodowym w Tarnowie; pod II w sądzie obwodowym w Nowym Sączu; pod III w sądzie krajowym w Krakowie; pod IV w sądzie obwodowym w Rzeszowie; jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnymi objętych, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl § 3 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały; aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego sądu kolegialnego a mianowicie: co do wykazów tabularnych ad I do sądu obwodowego w Tarnowie;

co do wykazów tabularnych ad II do sądu obwodowego w Nowym Sączu;

co do wykazów tabularnych ad III do sądu krajowego w Krakowie;

co do wykazów tabularnych ad IV do sądu obwodowego w Rzeszowie; najdalej do dnia 30 września 1882, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce których nowe wykaz tabularne wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 13 lipca 1881.

(5412) **Kundmachung.**

Zl 17356. Das k. k. Landes als Handelsgericht in Krakau verordnet die Löschung der mit h. g. Beschluße von 12 Oktober 1863 Zl. 18226 protokolirten Firma: "S. Kaufmann" Tuchwaarenhandlung in Krakau im h. g. Handelsregister für Einzelnfirmen und weiters die Eintragung im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen der Firma: S. Kaufmann Tuch und Wechslergeschäft in Krakau als offene Handelsgesellschaft, begonnen am 12 Juli 1881 von den öffentlichen Gesellschaftern Sale Kaufmann und dessen Sohne Bernhard Kaufmann, beide wohnhaft in Krakau, welche die Gesellschaftsfirma selbstständig vertreten und beide einzeln firmiren dürfen

Krakau 15 Juli 1881.

(5031) **Erkenntnisse.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 182 der Zeitschrift „Tribüne" ddo. 4 Juli 1881 in dem darin unter der Aufschrift „Der suspendirte Polizeicommissär und der Statthalterei-Vicepräsident" enthaltenen Aufsatze in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 300 und 302 St. G., und das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach den §§ 487—489 St. P. O. bestätigt, und gemäß § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 6 Juli 1881.

Weittenhiller m. p.

Dr. Kaiser m. p.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 80 der Zeitschrift „Neuigkeits-Welt-Blatt" ddo. 5 Juli 1881 in dem darin unter der Aufschrift „Unser Kronprinz" enthaltenen Aufsatze in der Stelle von „In den ersten Nachmittagsstunden — " bis zum Schluße das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 6 Juli 1881.

Weittenhiller m p.

Dr. Kaiser m p.

Das k. k Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23 Juni 1881, Z. 17072, die Weiterverbreitung der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit" Nr. 20 vom 14 Mai 1881 wegen der Artikel „Ist der Tyrannenmord ein politischer Act", „Fort mit der Autorität", „Gleiche Rechte, gleiche Pflichten", „Philadelphia", „Zum Proceß Most" nach § 305 St G. wegen des Artikels „Oesterreich-Ungarn" nach § 64 St. G., dann wegen des Artikels „Des Kronprinzen Hochzeit" nach den §§ 58 c und 59 c St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29 Juni 1881, Z. 17918, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Gegenwart" Nr. 11 vom 19 Juni 1881 wegen des Artikels „Das Todesurtheil der modernen Gesellschaft" nach § 122 a St. G, wegen des Artikels „Welche Schauergeschichten" nach § 305 St. G., wegen des Artikels „Aus Oesterreich meldet man" nach § 300 St. G., dann wegen des Artikels „Parteigenossen" nach § 310 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 23 und 24 Juni 1881, ZZ 17084, 17156 und 17299, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Svornost" Nr. 25 vom 18 Juni 1881 wegen des Artikels „Prazka Kronika" nach § 64 St G, der Zeitschrift „Cepy" Nr. 3 des 1. Jahrgangs wegen des Artikels „Slavostni dekorace mesta Prahy" nach § 64 St. G. dann der Zeitschrift „Ceske Noviny" Nr. 146 vom 21 Juni 1881 wegen der Artikel „Vytrznost na kral. Vinohradach" und „O bezpecnosti v okresu Vinohradskem" nach 300 St G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 23 Juni 1881, Z. 17300, die Weiterverbreitung der in Milwaukee erscheinenden Zeitschrift „Freidenker" Nr. 22 des 10 Jahrg. (lauf Nr. 456) wegen des Artikels „Es ist ein von den Spatzen" nach § 65 a St. G. verboten

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 21 Juni 1881, Z. 2419 Stf, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Gegenwart" Nr. 9 vom 5 Juni 1881 wegen des Artikels „Vergangenheit und Zukunft der Gesellschaft" nach den §§ 302 und 305 St. G verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28 Juni 1881, Z. 6410 Stf., die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Gegenwart" Nr. 10 vom 12 Juni 1881 wegen des Artikels „Officielle Fälschung" nach § 65 a St. G, dann wegen des Gedichtes „Vision" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Cili hat auf Antrag der k. k Staanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30 Juni 1881, Z. 11796, die Weiterverbreitung der „Cillier Zeitung" Nr. 51 vom 26 Juni 1881 wegen des Artikels „Der spaßhafte Graf" nach § 300 St. G verboten

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28 Juni 1881, Z 2265, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Il Dalmata" Nr. 48 vom 22 Juni 1881 wegen des Artikels „Politica Orientale" nach den §§ 65 a, 308 und 310 St. G, verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Trient hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1881, Z. 2886, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „La Voce Cattolica" Nr 72 vom 25 Juni 1881 wegen des Artikels „Cose patrie" nach §§ 65 b, St G. verboten.

(5424 1—3) **Edykt.**

L. 3038. C. k. sąd powiatowy w Turce ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włościańskiego 150 zł. z pn. odbędzie się w sądzie w dniach: 3 sierpnia, 5 września, i 5 października 1881, każdym razem o godz. 10 rano w sądzie publiczna sprzedaż realności Iwana Senicza własnej pod nr 147 we Wołczem ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Reszta warunków i odnośne akta w sądzie do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Turka dnia 31 maja 1881.

(5408 1—3) **Edykt.**

L. 1758. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza że w Leninie małej na dniu 28 sierpnia 1873 zmarł Aleksander Wjadycz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy jedyny dziedzic z ustawy syn śp. Aleksandra Wajdycza Michał Wajdycz sądowi z życia i pobytu nie jest wiadomy więc w ślad przepisu § 131 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 l. 208 d. p. p. tegoż edyktem wzywa się aby do niniejszego spadku w terminie jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" liczyć zgłosił się w przeciwnym razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem którego dla w osobie Maksyma Pawlucha gospodarza w Leninie małej ustanawia się przeprowadzoną będzie.

Staremiaste dnia 8 czerwca 1874.

(5420 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4995. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 3 czerwca 1880 l 2897 w numerach 156, 157 i 158 Gazety lwowskiej z roku 1880 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 2 w Falkenstein położonej jak Dom. I pag. 5 n. 3 hr. Henryka i Katarzyny Schweitzer własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. akc. banku hipot. mianowicie 59 zł. 80 ct. 59 zł. 80 ct. i 1237 zł. 42 ct. wyznacza się nowy termin na dzień 13 października 1881 o godzinie 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 132 zł. w tusąd. kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 czerwca 1881.

(5358 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8755. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pani Józefa Clement, jako prawonabywczyni dawnych właścicieli dóbr Partyń przeciwko panu Józefowi Widmanowi pod dniem 7 lipca 1881 l. 8755 o wyeliminowanie i wykreślenie kwoty 849 złr. 28 4/5 kr. mon. konw. w tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Partyń z przyl. z dnia 17 maja 1839 l. 1015 na 30 miejscu umieszczonej skargę wniosła, w skutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony wyznaczonym został.

Ponieważ zapozwany z miejsca pobytu i życia wiadomym nie jest, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dra Brzeskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cywilnej dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

w Tarnowie dnia 14 lipca 1881.

(5394 1—3) **Edykt**

L. 30361. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż z powodu wniesionej pod dniem 14 stycznia 1881 do l. 2103 prośby o dozwolenie przymusowego prawa hipoteki dla sumy wekslowej 400 zł. a. w. z pn. na dobrach Szeptyce, dłużnika Seweryna Augustynowicza własnych, na rzecz Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie, dla niewiadomego z miejsca pobytu tegoż dłużnika Seweryna Augustynowicza, celem doręczenia mu uchwały tabularnej tegoż sądu z dnia 22go stycznia 1881 l 2103 w powyższej sprawie wydanej, na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Skowrońskiego, z zastępstwem adwokata Dra Bobownika kuratorem zamianował, co się do powszechnej podaje wiadomości.

Lwów 9 lipca 1881.

(5421 1—3) **Edykt.**

L. 2034. Jakób Styglan, włościanin z Korolówki uznany marnotrawcą kurator Matij Ciuch.

C. k. sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 26 maja 1881.

(5417 1—3) **Edykt.**

L. 8211. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimiu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 186 zł. 62 ct. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach 31 sierpnia, 30 września i 31 października 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacya realności dłużniczki Wiktoryi Guzikowej pod l. k. 79 w Porembie wielkiej w powiecie Oświęcim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Wadyum 70 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Oświęcim 5 lutego 1881.

(5343 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10223. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 22 w Berlohach położonej dłużnika Jakowa Hryciów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia: I. 2 sierpnia, II. 23 sierpnia, III. 13 września 1881, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz dnia 31 grudnia 1880.

(5404 1—3) **Edykt.**

L. 5599. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 2293 zł. 51 kr. m. k. dalej sumy 2945 zł. 75 ct. i sumy 1990 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi dóbr Grąziowa górna w powiecie Dobromilskim położonych, dłużniczki Sybilli z Pieściorowskich Dydyńskiej własnych w trzech terminach tj. w dniach 29 sierpnia 1881, 28 września 1881 i 27 października 1881, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie w biurze l. 2 odbyć się mającą.

Cena wywołania wynosi 14810 zł. w. a., wadyum 1481 zł. w. a.

W razie niesprzedania tych dóbr na powyższych terminach za cenę wywołania, wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków na 31 października 1881.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

Przemyśl 4 lipca 1881.

(5357 1—3) **Edykt.**

L. 8402. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca Józefa Widmana że Józefa Clement przeciw niemu na dniu 28 czerwca 1881 l. 8402 o wyeliminowanie i wykreślenie kwoty 407 zł. 17 kr. m. k. z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Partyń z przyl. z dnia 17 maja 1839 l. 1015 w 29 miejscu umieszczonej, pozew wytoczyła.

Celem strzeżenia praw jego ustanowionym został kurator adw. dr. Brzeski ze substytucyą adwok. dra Bron. Gałeckiego.

Do wniesienia obrony zakreślono 90 dniowy termin.

Tym edyktem przypomina się pozwanemu, aby w zakreślonym terminie albo obronę wniósł, albo też przeznaczonemu zastępcy potrzebne do wniesienia obrony dokumenta udzielił, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

W Tarnowie 14 lipca 1881.

(5403 1—3 **Konkurs.**

L 2701. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada sekretarza rady w VIII klasie rangi.

Podania tę lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą posadę sekretarza rady wnieść należy w terminie 14dniowym do prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego

Kraków dnia 26 lipca 1881.

(5423 1—3) **Edykt.**

L. 3034. C. k. sąd powiatowy w Turce ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włościańskiego 100 zł. z pn. odbędzie się w dniach: 3 sierpnia, 5 września, i 5 października 1881, każdym razem o 10 godz. rano w sądzie publiczna sprzedaż realności Fedia Blichara własnej, pod nr. 93 w Wołczem ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Reszta warunków i odnosne akta w sądzie do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Turka dnia 31 maja 1881.

(5422 1—3) **Edykt.**

L. 3033. C. k. sąd powiatowy w Turce ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włościańskiego przeciw Iwanowi Bohaczykowi w kwocie 100 zł. z pn. w dniach: 3 sierpnia, 5 września, i 5 października 1881, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 271 w Wołczem położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie z ceną wywołania 300 zł. a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie sprzedaż poniżej ceny szacunkowej nastąpi.

Resztę warunków i odnośne akta w ts. registraturze do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Turka dnia 31 maja 1881.

(5418 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1346 C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, składającej się z 21 rat po 24 zł. z pn. sprzedana zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska w Hujczu, pod l. d. 47 położona, ciała tabularnego niestanowiąca, Michała i Maksyma Jacków i Nastki Tańczyn własna, na terminach dnia 1go sierpnia, 8go sierpnia, i 16go sierpnia 1881, każdym razem o godzinie 11tej rano.

Wadyum wynosi 13 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Rawie dnia 31go maja 1881.

(5405 1—3) **Edykt.**

L. 2770. C k. sąd powiatowy w Husiatynie, czyni wiadomo, że dla Tracza Wasyla z Czabarówki za marnotrawcę uznanego kurator w osobie Hryńka Styranki ustanowionym został.

Husiatyn 8 lipca 1881.

(5426 1—3) **Ogłoszenie** L. 3829.

kursu nauki telegrafii dla mężczyzn.

Dyrekcya telegrafów we Lwowie otwiera kurs nauki telegrafii, który rozpocznie się dnia 15 sierpnia 1881 a trwać będzie najmniej trzy miesiące.

Celem tego kursu jest wykształcenie kandydatów do uzupełnienia etatu urzędników ces. król. rządowego telegrafu.

Podania o przyjęcie na kurs wnieść należy najdalej do 14 sierpnia 1881 r do Dyrekcyi telegrafów.

Podania, któreby po powyższym terminie wpłynęły, jako też podania osób zostających w służbie rządowej, któreby nie zostały wniesione w drodze dotyczącej władzy nie będą uwzględnione.

Proszący o przyjęcie na kurs mają się wykać, że ukończyli rok 18ty. a nie przekroczyli 30 roku życia. Warunek ten nie odnosi atoli do wojskowych, posiadających prawo umieszczenia w służbie cywilnej.

Do podania należycie ostemplowanego przyłączyć należy legalne świadectwo nienagannego zachowania się odbytej służby prywatnej lub rządowej. ukończonych studyów mianowicie ukończonej z dobrym postępem 6tej klasy gimnazyalnej lub wyższej szkoły realnej, albo ukończonego innego na równi z temi szkołami stojącego zakładu naukowego cywilnego lub wojskowego, fizycznej zdolności do służby telegrafu i dobrego pisma.

Oprócz tego wymaga się od petentów dokładnej znajomości języka niemieckiego, tudzież dostatecznej wiadomości języka francuskiego o tyle, ażeby z łatwością czytali i tłumaczyli pisma w tym języka ułożone.

Znajomość innych języków posłuży za zaletę.

Kandydatom, którzy przy popisie przez komisyę z 5 członków złożoną, na urzędników telegrafu za uzdolnionych uznani zostaną, przysłuża prawo ubiegania się o posady elewów telegrafu.

Każdy przyjęty na kurs nauki telegrafii winien złożyć wpisowe w kwocie ośmiu (8) zł. na ręce c. k. Dyrekcyi telegrafów.

Wpisowego tego nie zwraca się pod żadnym warunkiem.

C. k. Dyrekcya telegrafów

Lwów dnia 26 lipca 1881.

(5407 1—3) **Edykt.**

L. 710 Wdniach 19 sierpnia, 19 września i 21 października 1881 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Wasyla Semka własnej w Kniazdworze pod lk. 47 położonej ut. Tom. XI. pag 36 i 19 ingrosowanej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Altera Gugiga w kwocie 250 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1185 zł

Zakład 118 zł. 50 ct. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn 22 lutego 1881.

(5413 1—3) **Edykt.**

L. 5226. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia Wiktora Hugona Joscha z miejsca pobytu niewiadomego; że decyzyą z 18 listopada 1880 l. 10868 c. k. sądu Najwyższego zatwierdzona została zarządzona adnotacya sk rgi de pres. 10 sierpnia 1879 l. 5700 w stanie biernym realności N. 15 w Bystrej przy sumie 800 zł. Karoliny Joseh własnej.

Powyższą uchwałę doręcza się kuratorowi Wiktora Joseha Dr. Ehrlerowi.

C. k. sąd powiatowy

Biała dnia 23 czerwca 1881.

(5309 3—3) **Edykt**

L. 3265. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach, rozpisuje w sprawie egzekucyjnej Maryi Małkowskiej przeciw spadkobiercom śp. Jana Skawińskiego o 250 złr. w. a. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności do spadkobierców śp. Jana Skawińskiego t. j. Jana, Michaliny, Tomasza i Juliana Skawińskich należącej, wykazem hipotecznym 326 księgi głównej dla Winiatyniec objętej, a z parceli budowlanej lk. 6 i parcel gruntowych ll. kat. 38, 673/1' 871/2' 1166, 1198 i 1509/2 w Winiatyńcach położonych się składającej w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach, a to na dzień 18 sierpnia, 22 września i 27 października 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądu tutejszego w biurze Nr. 2 z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1015 złr. 50 ct. w. a., na trzecim zaś także i niżej tej ceny szacunkowej, jednak tylko za taką cenę, którąby pokrywała pretensye wszystkich do wysokości tej ceny szacunkowej intabulowanych wierzycieli, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Na wypadek, gdyby takiej ceny na trzecim terminie nie uzyskano, wyznacza się do ułożenia łatwiejszych warunków, termin w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 na dzień 28 października 1881 o godzinie 10 rano, wzywając wszystkich wierzycieli hipotecznych z tem, że nieobecni policzeni będą do większości głosów wierzycieli obecnych.

Cenę wywołania stanowi sądownie zbadana cena szacunkowa 1015 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum wynosi 102 złr. w. a.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze, zaś o dalszym stanie hipotecznym przekonać się można z tutejszych ksiąg gruntowych.

Dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 14 sierpnia 1879 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu wcale nie lub wcześnie nie mogła być doręczoną ustanowiono, kuratora ad actum w osobie p. Antoniego Grossa, c. k. notaryusza w Zaleszczykach, doręczając mu uchwałę licytacyjną dla tych interesentów.

O zaległościach podatkowych powziąć można wiadomość w tutejszym urzędzie podatkowym.

Zaleszczyki 10 czerwca 1881.

(5295 3—3) **Edikt.** Zl. 12897.

Vom k. k. Kreis als Handelsgerichte in Stanislau wird der Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen, von Reisel Melzer in Stanislau am 1 Jänner 1878 an eigene Ordree ausgestelten, am 1ten Juli 1878 zahlbaren und vom Leib Nagel akzeptirten Originalwechwels per 900 fr hiemit aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen, widrigenfals derselbe als rechtsunwirksam erklärt werden wird

Stanislau 10 November 1880

(5349 3—3) **Edikt.**

Zl. 28459 Vom Lemberger k. k. Landesgerichte werden über Ansuchen des Herrn Karl Gfen Bobrowski alle diejenigen, welche aus nachstehenden im Lastenstande der Güter Andrychau sammt Attinenzien haftenden Posten als:

a) dem Dom. 55 p. 334 n. 66 on. auf den Güttern Andrychau sammt Attinenzien Sutkowice, Targanice und dem Antheile Wieprz Nr 25527 haer. 11 Dezember 1816 durch Constanz Graf Bobrowski am 12 Oktober 1813 unterzeichneten Vertrage auf Grund dessen di ser dem Matheus Janezy die Hälfte des sub CN. 56 in Andrychau gelegenen Hauses mit dem Rechte des Ausschankes herschaftlicher Getränke, wie nicht minder einem Grunde im Umfange von 2 Joch so wie einen Garten und der Freiheit von den Unterthansleistungen so wie der Beistellung von Naturalien, um den Preis von 3100 fl. wiener Währung verkauft und über die Bezahlung der Hälfte des Kaufpreises d. i 1550 fl. dem Käufer quittirt werde

b) Aus den im Passivstande derselben Güter Dom. 53 p. 334 n. 67 on. sub. haer. 12 Dezember 1816 Extb. 25567 vom Herrn Constanz Grafen Bobrowski am 1 Februar 1816 in Andrychau errichteten Urkunde, mitteist welcher derselbe seinen Untergebenen Michael Urbański von den Unterthans leistungen gegen einen jährlichen Betrag zur 10 fl w W oder 2 fl 30 kr CM. befreit, endlich

c) Aus den über den Gütern Andrychau sammt Attin zu Gunsten Winzenz Urbas Dom. 135 p 65 n. 77 on. sub. praes 23 Juli 1827 Zl. 19170 intabulirten nachstehenden Post.

Entsprechend der Requisition des k k. Landrechtes Tarnów vom 26 Juni 1824 Z 7747 werden die vorgelegten Urtheile desselben k k. Landrechtes vom 19 September 1826 Nr. 10224 dann der Appellation vom 7 Februar 1827 in der Rechtssache des Winzenz Urbas gegen Herrn Constantin Graf Bobrowski pto Zahlung von für einen verkauften Grund vom Jahre 1820 beanspruchten Aerarialgebühren sammt 4 prc. vom 7 September 1824 zu behabenden Zinsen im Lastenstande der Güter Andrychau sammt Attinenz zu Gunsten des Winzenz Urbas intabulirt, irgend welche Ansprüche haben aufgefordert. dieselben binnen Einem Jahre und namentlich bis Ende August 1882 anzumelden, widrigens über Ansuchen des Herrn Karl Grafen Bobrowski als Eigenthümers der Güter Andrychau sammt Attinenz die Löschung der obigen Satzposten verfügt werden wird.

Lemberg am 2 Juli 1881.

(5428) **Ogłoszenie.**

L. 5752. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Krośnie, z którą połączona jest także sprzedaż znaczków stemplowych blankietów wekslowych i stemplowanych począwszy od 5 zł. na dół, rozpisuje się konkurencyę przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 340 zł. wniesione być mają najpóźniej do dnia 22 sierpnia 1881 pierwszej godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Obrót w materyałach tytoniowych wynosił w roku 1880

w materyałach tytoniowych 28.158 zł. 12 ct.

w stemplach . . . . . . 5.805 zł. 35 ct.

Dotychczasowy hurtownik pobierał $2\frac{1}{2}$ prc. tylko od sprzedaży materyałów tytoniowych, od sprzedaży zaś znaczków stemplowych i blankietów wekslowych nie miał żadnej prowizyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Sanoku i u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej Sanockiego powiatu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Sanok dnia 24 lipca 1881.

(5415) **Ogłoszenie.**

L. 5477. Dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Głuchów zostaną dnia 8 sierpnia 1881 o godzinie 10tej rano w kancelaryi c. k. komisyi hipotecznej w Łańcucie rozpoczęte.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków poziadania, może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za potrzebne.

Łańcut 23 lipca 1881.

(5414) **Ogłoszenie.**

L. 24. Arkusze posiadania wraz z dotyczącemi aktami, odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy Wołowiec w kancelaryi komisyi hipotecznej przejrzeć można.

Zarzuty przeciwko prawdziwości takowych można wnosić do dnia 3 sierpnia 1881, na którym dniu w razie zgłoszenia zarzutow dalsze dochodzenia prowadzone będą. Gorlice 26 lipca 1881.

(5409) **Ogłoszenie.**

L. 4156. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy zawiadamia, iż dnia 8 sierpnia 1881 o 9 godzinie rano najprzód w sądzie a następnie na miejscu rozpocznie dochodzenia przygotowawcze mające na celu założenie księgi gruntowej dla gminy Stryhańce.

O czem się strony interesowane z tym dodatkiem zawiadamia, iż każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania w tej gminie może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

C k. sąd powiatowy.

Tyśmienica 20 lipca 1881.

(5410 1—3) **Edykt**

L. 11444. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że:

I dla gmin katastralnych następujących:

Raniżów z kolonią Ranischau, w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Dąbrowica z miejscowością Ślęzaki, Kacaki, Marki, Karolówka, Zawodziany, Poręby, Borek i Zajście w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Mostki w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Bachowice w okręgu Sądu powiatowego w Wadowicach;

Wola Żyrakowska, Kawęczyn w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Trześnia w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Jaworzno w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Rybień, Popardowa w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Nowym Sączu;

Okrajnik w okręgu sądu powiatowego w Ślemieniu;

Podgórska wola w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Tarnowie;

Zakliczyn w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu;

Glinik polski w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Mrowla w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Miasto Bochnia w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Falkowa w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach; iż

II dla następujących posiadłości czyli majętności tabularnych (dworskich) w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie;

Brzeziny średnie także podkościelne zwane, Brzeziny dolne przyległość do Brzezin średnich, Brzeziny górne także zasadnie i dolne zwane i Brzeziny górne w gminie katastralnej Brzeziny w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach; położonych otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 26 lutego 1880 l. 2150 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 maja 1881, dalej nowe wykazy tabularne, względem których termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 20 maja 1879 l. 3966 do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionymi wykazami tabularnymi objętych, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy, przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach względnie wykazach tabularnych uskutecznionego, w sprawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie do dnia 30 kwietnia 1882 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu leży dotycząca gmina katastralna a co do wykazów tabularnych w sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 6 lipca 1881.

(5308 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4783. W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w Stryju odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 27 wedle Fasc. I ark. hip. 22 n. 1 haer. Fedora Chomyn własnej na rzecz Grzegorza Wi iarskiego ptc. 165 zł w. a. z pn. w trzech terminach dnia 4 sierpnia 1881, dnia 15 września 1881 i dnia 20 października 1881 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1575 zł., zakład 158 zł w. a.

Bliższe warunki można z tusądowej registraturze przejrzeć.

Stryj dnia 8 maja 1881.

(5321 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2933 Wieśniacy z Czernicy Jaśko i Fotyma małż. Haniecy uznani marnotrawcami. Ich kurator Iwan Łumikowski z Czernicy

C. k. sąd powiatowy
Brody 15 czerwca 1881.

(5293 3—3) **Edykt.**

L. 8098. Samborski sąd obwodowy czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi Karoliny Pezdańskiej w kwocie 525 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 6 października 1881 i dnia 10 listopada 1881, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 52, 53 i 56 st. 77 78 now. w Samborze w dzielnicy Przemyskiej położonej, wedle dom Casl II pag. 341 n. 7 haer. dłużnika Karola Negrusza własnej, protokołem de praes. 7 maja 1878 l. 7247 przymusowo ocenionej p d następującemi warunkami:

1 Jako cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa 9120 zł. 10 ct. w. a.

2 Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

3. Realność ta będzie na powyższych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną. Gdyby jednak na żadnym z tych terminów ceny szacunkowej uzyskać nie można, natenczas ustanawia się, celem ułożenia warunków lżejszych, nowy termin na dzień 24 listopada 1881 o godzinie 10 rano, na który się wierzycieli hipotecznych z tym dodatkiem wzywa, iż niejawiący się jako przystępujący do wniosków jawiących się uważani będą.

4. Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem uwiadamia się obie strony, gminę miasta Sambora, Józefa Kowalskiego, c. k. Prokuratoryę skarbu, c. k. główny Urząd podatkowy w Samborze i wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby prawo zastawu na powyższej realności po dniu 29 maja 1881 uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała, albo wcale nie, albo też w należytym czasie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich kuratora adw. Dr. Ehrlicha z zastępstwem adw. Dr. Witza i przez edykta,

Sambor dnia 30 czerwca 1881.

Doniesienia prywatne.

OGŁOSZENIE,
ważne dla panów emerytów i pensyonistów.

W mieście **Bolechowie**, znanem z swego położenia malowniczego, nadzwyczaj zdrowego, obfitującego w doskonałą wodę, rzeczne górskie kąpiele, solankę, tanie drzewo opałowe i budulcowe i wszelkie dogodności, zostaje w miesiącu październiku 1881 opróżnionych kilkanaście bardzo schludnych a tanich pomieszkań z ogródkami i ogrodami, a to z powodu przeniesienia siedziby krajowej c. k. Dyrekcyi lasów i domen ztąd do Lwowa.

W miejscu jest sąd powiatowy, urząd pocztowy, stacya kolejowa, stacya telegraficzna, czteroklasowa szkoła męzka i osobna żeńska, parafia rzymsko-katolicka, grecko-katolicka i ewangielicka, dobra restauracya z bilardem i kręgielnią. Miasto jest zresztą dobrze oświetlone wieczorami, czystością się zalecające, w znacznej części brukowane, w trotoary zaopatrzone.

Magistrat Bolechów 27 lipca 1881.
(5439 1—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 10 dom Warsza
Paplar • c. k. uprzyw.